Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Wydanie A Cena 50 gr

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XVI Łódź, wtorek 13 grudnia 1960 roku Nr 296 (4371)

## Wręczenie nominacji profesorom wyższych uczelni

WARSZAWA (PAP). — 12 bm. odbyła się w Belwederze uroczystość wręczenia nominacji profesorom wyższych uczelni, mianowanym uchwałą Rady Państwa 19 listopada br.

Akty nominacyjne 27 profesorom zwyczajnym oraz 43 profesorom nadzwyczajnym z wyższych uczelni całego kraju wręczył przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki.

## Ręce precz od Konga

**W dniu 10 bm. odbył się na dziedzińcu Uniwersytetu Warszawskiego zorganizowany przez ZMS, ZMW i ZSP wiec protestacyjny studentów i młodych robotników warszawskich przeciwko interwencji kolonialnej w Kongo.**

CAF — fot. Tymiński

# ONZ odegrała w Kongo tragiczną i haniebną rolę

## Specjalne oddziały wojskowe USA gotowe są nieść pomoc bandom Mobutu

**NOWY JORK (PAP) — Rządy Indonezji i ZRA opublikowały w poniedziałek w Djakarcie wspólny komunikat, w którym wzywają kraje Afryki i Azji, by zażądały od ONZ posunięć w kierunku niezwłocznej poprawy sytuacji w Kongo i poparły kroki, które umożliwiłyby prawowitemu rządowi premiera Lumumby całkowicie swobodne funkcjonowanie bez żadnych gróźb i nacisku.**

„To, co się dzieje w Kongo, stanowi powrót władzy kolonialnej ukrywającej się pod nowym płaszczykiem — podkreśla komunikat. — Od samego początku było jasne, że władze belgijskie nie miały szczerego zamiaru przekazania wszystkich uprawnień nowo powstałemu rządowi kongijskiemu".

LONDYN (PAP). — Jak donosi specjalny korespondent dziennika „Daily Telegraph" w depeszy z Leopoldville. Stany Zjednoczone gotowe są wysłać do Konga siły zbrojne w wypadku, gdyby misji ONZ nie udało się przywrócić tam pokoju i ładu. Plany te przygotowywane są przez rząd USA w porozumieniu z państwami NATO; oczywiście utrzymywane są one w całkowitej tajemnicy. Korespondent dodaje, że „oddziały specjalnie wyszkolone do walki w dżungli w warunkach tropikalnych znajdują się w stanie gotowości bojowej".

**LONDYN (PAP). Jason Sendwe, przywódca szczepu Baluba, powołał w poniedziałek narodowy komitet wyzwolenia Katangi spod dominacji imperialistów. Sendwe wypowiedział się zdecydowanie za jednością Konga.**

Według doniesień korespondenta Agencji Reutera, rząd malajski postanowił wycofać swych żołnierzy spod dowództwa ONZ w Kongo. Oddział malajski liczy ponad 600 żołnierzy.

**Na pograniczu prowincji wschodniej i równikowej 9 żandarmów Mobutu zostało rozbrojonych przez siły policji wierne premierowi Lumumbie.**

W okresie ostatnich 48 godzin pułkownik Mobutu dokonał inspekcji swych oddziałów w prowincji równikowej. W Cocquilhatville oddział żołnierzy ONZ oddał pułkownikowi Mobutu honory wojskowe. Pułkownikowi towarzyszył przewodniczący kolegium komisarzy Bomboko.

**Prezydent Nasser wymienił listy z marszałkiem Tito, premierem Nehru, prezydentem Nkrumahem i prezydentem Sekou Toure w sprawie „ocalenia Konga od spisku imperialistów".**

Kairski korespondent PAP red. A. Krupińska podaje: Były ambasador ZRA w Kongo, Murad Ghaleb oświadczył w niedzielę po powrocie do Kairu, że ZRA usiłowała początkowo pogodzić w interesie jedności Konga, różne kierunki i przywódców tego kraju. Manewry imperialistów przeszkodziły jednak w osiągnięciu tego porozumienia mimo daleko idących ustępstw Lumumby w stosunku do przeciwników.

**Ambasador ZRA stwierdził że ONZ odegrała w Kongo „tragiczną rolę. Dowództwo sił ONZ rozproszyło jednostki krajów Afryki i Azji w całym Kongo, aby umożliwić Mobutu kontrolę nad Leopoldville".**

## Ogólnokrajowa narada aktywu handlowego z udziałem ministra Lesza

Dziś, w sali posiedzeń Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, odbędzie się **ogólnokrajowa narada aktywu handlowego pod przewodnictwem ministra handlu wewnętrznego, inż. M. Lesza.** Na naradzie tej omówiony będzie plan obrotów w roku 1961.

W naszym mieście gościć będziemy wszystkich kierowników Wydziału Handlu Wojewódzkich rad narodowych, dyrektorów wojewódzkich zjednoczeń handlowych, dyrektorów centralnych zarządów przedsiębiorstw handlowych przedstawicieli CRS i ZSS.

(s)

Z podróży de Gaulle'a po Algierii

# Po „krwawej niedzieli" — „krwawy poniedziałek"

**PARYŻ (PAP). — W poniedziałek rano generał de Gaulle wyjechał z Bougie o godz. 7.45 do miejscowości Ain Armat, gdzie przyjął przedstawicieli dowództwa wojskowego strefy Constantine, a następnie zabrał głos w stołówce oficerskiej. O godzinie 11 udał się on helikopterem do Telegramy (na południu Algierii). Wygłosił on tu również przemówienie w stołówce oficerskiej. W godzinach popołudniowych de Gaulle udać się ma do Biskry.**

Korespondent AP donosi o walce między wojskiem a muzułmanami, jaka wybuchła na ulicach przedmieścia Algieru — Maison Carre. Wojsko strzelało do demonstrantów. Według pierwszych ocen, czterech Algierczyków zostało zabitych.

Tak więc, w poniedziałek rano masakra niedzielna powtórzyła się w dwóch punktach miasta — na granicy Casbah i w Maison Carre.

Według oficjalnych danych liczba zabitych, włączywszy w to tych, którzy zmarli w szpitalu w nocy z niedzieli na poniedziałek, wynosi 83 osoby. W rzeczywistości jest ona znacznie wyższa.

LONDYN (PAP). — Korespondent Agencji Reutera Basil Chapman donosi z Algieru, że wojsko francuskie zaczęło w poniedziałek około godziny 12 znowu strzelać do ludności algierskiej. Strzelanina nastąpiła na granicy dzielnicy arabskiej, Casbah. Według pierwszych danych zginęło 6—8 Algierczyków, w tym jedna lub więcej kobiet. Korespondent zaznacza jednak, że nie można faktycznie ocenić liczby zabitych i rannych, ponieważ muzułmanie biorą swych zabitych i rannych do dzielnicy Casbah, do której nikt z zewnątrz nie ośmieli się wejść.

Korespondent, któremu udało się wejść do Casbah, pisze o szalonym wzburzeniu, jakie tam panuje. W całej Casbah powiewają zielone flagi powstańcze.

Liczba ofiar krwawych zajść w Algierii stale wzrasta. W poniedziałek wieczorem podano do wiadomości, że w poranych zajściach w Algierze zginęło 16 do 20 osób.

**W związku z wytworzoną sytuacją premier tymczasowego rządu Republiki Algierskiej Ferhat Abbas wystosował do sekretarza generalnego ONZ telegram, w którym domaga się natychmiastowych decyzji, by położyć kres masakrze ludności muzułmańskiej.**

## Dla świata

**RABAT. — Rząd marokański postanowił wycofać swe wojska spod dowództwa ONZ w Kongo. Oddziały marokańskie są najsilniejszą grupą narodowościową — liczą 3.240 ludzi.**

**TOKIO. — Związki robotników obsługujących siedem baz amerykańskich, w tym tak wielkie jak „Tachikawa", „Jokosuka" proklamowały 12 bm. strajk.**

**Związek ogólnojapoński postanowił przeprowadzić we wtorek 24-godzinny strajk w pozostałych 34 bazach amerykańskich. Robotnicy japońscy domagają się podwyżki płac.**

**BONN. — Kwatera wojsk belgijskich w Kolonii zakomunikowała w poniedziałek, że większość jednostek stacjonujących w NRF belgijskich sił zbrojnych zostanie chwilowo wycofana, ponieważ ma pełnić służbę honorową w dniu ślubu króla Baudouina z doną Fabiolą. Ślub, jak wiadomo, odbędzie się w czwartek.**

**NOWY JORK. — Według doniesień agencji amerykańskich, na południe Laosu w Savannakhet, gdzie znajduje się siedziba sztabu rebeliantów, członkowie parlamentu, którzy przeszli na stronę generała Nosavana, postanowili obalić neutralistyczny rząd Souvanna Phouma i utworzyć rząd posłuszny rebeliantom.**

**WIEDEŃ. — Przed sądem przysięgłych w Wiedniu rozpoczął się w poniedziałek proces 10 członków „Związku młodzieży wiernej ojczyźnie", oskarżonych o działalność polityczną w duchu faszystowskim.**

**RZYM. — W niedzielę 11 bm. w szeregu miejscowości — m. in. w Rzymie, Mediolanie i Trieście — odbyły się zebrania zorganizowane przez „Stowarzyszenie Studentów Włoskich UNURI na znak poparcia walki narodu algierskiego o wolność i niezawisłość.**

## 34 ofiary katastrofy lotniczej

NOWY JORK (PAP). W odległości 100 km na północ od stolicy Argentyny Buenos Aires uległ w niedzielę wieczorem katastrofie samolot pasażerski, na którego pokładzie znajdowały się 34 osoby. Wszyscy oni ponieśli śmierć. Samolot, który leciał ze stolicy Peru, Limy do Buenos Aires należał do argentyńskiego Ministerstwa Lotnictwa. Większość pasażerów stanowili cywilni pracownicy ministerstwa wraz z rodzinami.

Przed IV Kongresem Techników Polskich

## ★ XII sekcja pracuje ★ 1000 osób na kursie ★ Hasła do naśladowania

**Podajemy kilka komunikatów z „frontu" przygotowań do IV Kongresu Techników Polskich. Chociaż ma się on odbyć dopiero za dwa miesiące we Wrocławiu, łódzkie środowiska naukowe i techniczne ogarnęła już przedkongresowa gorączka.**

* * *

● **XII sekcja główna** (przypominamy: przy Głównym Komitecie Organizacyjnym Kongresu w Warszawie powołano 14 sekcji zajmujących się problemami poszczególnych przemysłów i sprawami ważnymi dla całego życia technicznego w Polsce. Analogiczne sekcje powstały przy wszystkich komitetach terenowych kongresu), zajmuje się przemysłem lekkim i spożywczym. Nic więc dziwnego, iż w większości pracują w niej łódzcy naukowcy i specjaliści.

● **Opracowane przez tę sekcję materiały i tezy do dyskusji** dają „modus vivendi" dla przemysłu lekkiego i spożywczego na najbliższe lata. Aby oba te przemysły mogły w 1965 roku odziać i wyżywić 32 miliony Polaków, uważa się za nieodzowne: rozszerzenie i dostosowanie bazy surowcowej do potrzeb przemysłu lekkiego i spożywczego tak, aby asortyment wyrobów mógł być coraz szerszy i bardziej odpowiadający klientom; rozwijanie nowych technologii, nowych procesów

(Dalszy ciąg na str. 2)

## Spółdzielnia rolnicza istniejąca 355 lat

OPOLE (PAP). Członkowie spółdzielni produkcyjnej we wsi Kadłub Wielki na Opolszczyźnie obchodzić będą 13 grudnia ...355 rocznicę jej powstania.

355 lat temu chłopi o nazwiskach Czajka, Miazga, Krawczyk i Skalski — dotychczas używanych przez ich potomków z Kadłubia — wykupiło się u dziedzica Jana Beza za 2,5 tys. talarów, zakładając „Wolną wieś" — gospodarstwo wspólnie prowadzone. Ten prototyp współczesnej spółdzielni produkcyjnej, oparty na nadaniach i przywilejach uzyskanych m. in. od królowej Marii Ludwiki, żony Władysława IV i następnie Jana Kazimierza oraz od cesarzy austriackich przetrwał niezachwianie do naszych czasów, mimo zakusów królów pruskich i rządu hitlerowskiego. Obecnie spółdzielnia jednoczy 25 chłopów.

Jako ciekawostkę warto podać, iż statut Kadłubia Wielkie go przewiduje, że liczba członków spółdzielni może powiększać się jedynie w drodze ożenku osób postronnych z córkami dotychczasowych spółdzielców. Ponieważ kadłubianki od wieków słyną z urody, małżeństwa takie zdarzają się często.

Obecnie filmowcy łódzcy przygotowują film o tej chyba najstarszej chłopskiej spółdzielni w Polsce.

## Poważny wypadek samochodowy pod Głownem

Wczoraj na bardzo oślizłej szosie pod Głownem wydarzyła się poważna katastrofa samochodowa.

Samochód osobowy „Wołga" jadący w stronę Łodzi zderzył się z samochodem ciężarowym z doczepą marki „Praha". Jadąca „Wołgą" Irena Strzelecka, prezes Zarządu ZSS Społem z Warszawy, przy uderzeniu wypadła z „Wołgi" na maskę ciężarówki doznając rany tłuczonej czoła, wstrząsu mózgu i ogólnych potłuczeń. Przewieziona została do szpitala w Głownie.

Dyrektor finansowy ZSS Społem, Krystyna Kulik, jadąca także w „Wołdze", doznała złamania ręki i ogólnych potłuczeń. Trzecia pasażerka — Jadwiga Łokkaj — członek Zarządu ZSS Społem odniosła lżejsze obrażenia. Kierowca „Wołgi" jest ranny w kolano.

Śledztwo prowadzą organa MO

(s)

## 10 tys. marek nagrody za ujęcie ostatniego komendanta Oświęcimia

BONN (PAP). — Prokuratura Generalna we Frankfurcie nad Menem wyznaczyła 10 tys. marek nagrody za ujęcie ostatniego komendanta obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu Richarda Baera pochodzącego z miejscowości Floss (powiat Neustadt). Ma on obecnie 49 lat.

Prokurator generalny Heinz Wolf poinformował w poniedziałek, że Baer prawdopodobnie żyje i ukrywa się. Prokuratura ma podstawy do tego rodzaju przypuszczeń.

Prokuratura Generalna we Frankfurcie wezwała również ludność do udzielenia pomocy w ujęciu Baera. Nakaz aresztowania wydany został 21 października przez sąd we Frankfurcie. Baer odpowiadać ma pod zarzutem zamordowania nieokreślonej liczby więźniów w komorach gazowych obozu i w czasie marszu ewakuacyjnego.

Funkcje komendanta sprawował on od maja 1944 r. do czasu ewakuacji w styczniu 1945 roku.

NTU 303-04

**W czwartek, 15 bm. mgr R. Kruczkowski**

KIEROWNIK WYDZ. HANDLU PREZ. RN m. ŁODZI ZASIĄDZIE PRZY TELEFONIE 303-04.

**Szczegóły jutro!**

## Pierwszy śnieg w Łodzi

Foto: L. Olejniczak

# Przed IV Kongresem
## Techników Polskich

(Dokończenie ze str. 1)

i metod produkcji; rozbudowę i modernizację tych przemysłów w oparciu o nowoczesne — uwzględniające specjalizację, rozwiązania przy budowie nowych zakładów; rozwijanie krajowej wytwórczości maszyn, środków pomocniczych, barwników, opakowań itd.; rozwój placówek naukowo-badawczych (członkowie sekcji są zdania, iż dotychczasowy zakres i układ prac oraz usytuowanie placówek naukowo-badawczych w przemyśle lekkim i spożywczym nie zapewnia pełnego ich rozwoju).

* * *

● Zarząd Główny Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego włączył się do przedkongresowych przygotowań od pierwszego momentu. Zrobił już bardzo wiele, podajemy dla przykładu trzy fakty: Stowarzyszenie wydelegowało swoich czołowych aktywistów do prac w głównych sekcjach Kongresu, zorganizowało szereg kursów z zakresu nowych technologii, w przemyśle włókienniczym dla poszczególnych branż, a także ogromny kurs korespondencyjny — 1000 uczestników z całej Polski — poświęcony problemowi inwestycji. Kursy już trwają.

● **W większości łódzkich kół zakładowych Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przem. Włók.** odbyły się już dyskusje przedkongresowe z udziałem przedstawicieli załogi. W czasie jednej z takich dyskusji w ZPW im. Waryńskiego rzucono hasła: **„Każdy inżynier i technik członkiem Koła NOT", „Co trzeci pracownik zakładu prenumeratorem czasopism technicznych".** Ponieważ IV Kongres prócz innych zadań, ma także podnieść rangę wiedzy technicznej w społeczeństwie, właśnie takie hasła wydają się bardzo cenne (oczywiście o ile zostaną zrealizowane).

● **W drugiej połowie grudnia** odbędzie się w Łodzi Wojewódzka Konferencja Przedkongresowa, na której omówione zostaną wszystkie wnioski, jakie wyłoniły się w trakcie dyskusji, w zakładach pracy i wszystkich ogniwach pracujących nad przygotowaniem Kongresu.

**id.**

## Uwaga, mieszkańcy Łodzi

**Spis Powszechny został w terenie, w dniu 10 grudnia wieczorem zakończony. Obecnie trwają prace przy kontroli materiałów i wykonywaniu zestawień zbiorczych.**

**Miejskie Biuro Spisowe prosi wszystkich mieszkańców, którzy z jakichkolwiek przyczyn nie zostali spisani, o zgłaszanie się w swoich punktach w godzinach od 8 rano do 21 wieczorem do:**

1. **Miejskiego Biura Spisowego, ul. Piotrkowska 104, IV piętro, pokój nr 411,**
2. **Dzielnicowego Biura Spisowego Bałuty, ul. Róży Luksemburg 10, I piętro,**
3. **Dzielnicowego Biura Spisowego Śródmieście, Al. Kościuszki 1, I piętro, pokój nr 122,**
4. **Dzielnicowego Biura Spisowego Polesie, ul. Zielona 10, II piętro, pokój nr 230,**
5. **Dzielnicowego Biura Spisowego Górna, Al. Politechniki 32/36, II piętro, pokój nr 61,**
6. **Dzielnicowego Biura Spisowego Widzew, ul. Szpitalna 2, parter.**

## Adiutant Hoessa pod kluczem

**BONN (PAP). Na polecenie prokuratury we Frankfurcie nad Menem aresztowano w NRF b. oficera SS Roberta Mulke — adiutanta komendanta obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu Rudolfa Hoessa. Warto zaznaczyć, że aż do chwili aresztowania, Mulke mieszkał w Hamburgu pod własnym nazwiskiem.**

# FAUL

*„Nowa Kultura" prowadzi na swych łamach rubryczkę pod nazwą „W pracowniach". Zabierają w niej głos literaci, którzy informują o swych planach wydawniczych, aktualnych pracach itp. Nie brak w niej również wypowiedzi z pracowni łódzkich literatów. Ostatnio na przykład zabrał głos Jan Huszcza, który pisze o swej dość żywej współpracy z Wydawnictwem Łódzkim i zamierzeniach pisarskich. Autor żali się przy tej okazji, że sporo czasu pochłaniają mu dorywcze prace zarobkowe (a komu nie), a sytuację komplikuje wrażenie, iż jego twórczość „nie jest potrzebna łódzkim pismom, ani rozgłośni". Przyczyny tego stanu rzeczy Jan Huszcza dopatruje się w krytyce tych właśnie pism, której dokonał swego czasu na łamach tejże „Nowej Kultury". Stwierdza przy tym z melancholią, że krytyka i troska o jakąś sprawę drogo u nas kosztują.*

*Końcowy fragment wypowiedzi Jana Huszczy traktujący o prasie i krytyce, przyjmujemy oczywiście jako akcent humorystyczny jego wypowiedzi. Utwory tego typu mają jednak tę słabość, iż za często korzystają z prawa do uogólnień. Wiadomo zaś, że każde uogólnienie, a tym bardziej nie przemyślane do końca, jest narażone na mijanie się z prawdą.*

*Rzadko się chyba zdarza, żeby jakiekolwiek pismo odrzuciło ciekawy utwór literacki odpowiadający charakterowi gazety. Szczególnie chyba trudno o to posądzić pisma łódzkie, które chronicznie (nie ze swojej winy) cierpią na brak takich materiałów.*

*Wydaje się, że również i Huszcza ma ciekawe i wartościowe utwory, które mogłyby być publikowane. Gdzież więc tkwi nieporozumienie i przyczyna braku kontaktu z autorem?*

*Jedno jest tylko pewne. Przyczyn braku współpracy Huszczy z pismami łódzkimi nie należy doszukiwać się w jego nieśmiałości. Trzeba bowiem niemałej odwagi, aby wysunąć bezpodstawny i niczym nie umotywowany zarzut rzekomego odwetu i zemsty za krytykę. Sportowcy taki czyn nazywają ciosem poniżej pasa, a sędzia odgwizduje faul. Chętnie bym też zagwizdał — na palcach obu rąk, aby gwizd był głośniejszy.*

*(k)*

**Na zdjęciu: fragment starć pomiędzy ultrasami a policją w centrum Algieru.**

CAF — radiofoto

## Sesja ONZ odwołana na skutek burzy śnieżnej

NOWY JORK (PAP). W poniedziałek we wschodnich stanach amerykańskich szalały gwałtowne burze śnieżne. Według prowizorycznych obliczeń 15 osób poniosło śmierć. Komunikacja drogowa jest utrudniona, a w niektórych okręgach niemożliwa. Opady śniegu spowodowały wstrzymanie ruchu ulicznego w kilku dużych miastach. Odwołano prawie wszystkie loty samolotowe. Odrzutowce pasażerskie z Europy przylatywały z trzygodzinnym opóźnieniem.

W Nowym Jorku ruch na wielu ulicach ustał całkowicie. Wszystkie szkoły w mieście zostały zamknięte. Wskutek gwałtownych burz śnieżnych w Nowym Jorku odwołano przewidziane na poniedziałek posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego. Jest to wypadek bez precedensu w historii ONZ, by odwołanie debaty nastąpiło na skutek złych warunków atmosferycznych.

## Trzęsienie ziemi w Sora

RZYM (PAP). Silne trzęsienia ziemi zanotowano ubiegłej nocy we włoskiej miejscowości Sora położonej na południe od Rzymu. Trzęsieniom towarzyszyły potężne grzmoty podziemne. Ludność ogarnięta paniką, mimo dotkliwego zimna opuściła swe domy, biwakując resztę nocy pod gołym niebem.

## Rozbił się samolot

NOWY JORK (PAP). W pobliżu argentyńskiego miasta Concordia rozbił się samolot, którym leciało trzech pracowników ambasady amerykańskiej w Paragwaju. Wszyscy trzej ponieśli śmierć.

## Mieszkaniec Pabianic byłym funkcjonariuszem niemieckiej policji
## 10 lat więzienia za zbrodnie dokonane w okresie okupacji

Mateusz Wiermiejczyk nie lubił mówić o swojej przeszłości. Do chwili aresztowania pracował jako robotnik w Pabianickiej Fabryce Narzędzi, gdzie uchodził nawet za człowieka godnego zaufania.

„Bomba" pękła dopiero pod koniec 1959 r., kiedy to wyszło na jaw, dlaczego przeszłość swą Wiermiejczyk otaczał taką tajemnicą.

Otóż — jak wykazało śledztwo — ów urodzony w 1923 r. młody człowiek już w parę miesięcy po wkroczeniu Niemców do Lublezowa, gdzie wówczas przebywał, zgłosił swój akces do tzw. niemieckiej policji porządkowej.

W roku 1942 przybywa on wraz z żandarmami na czele oddziału tejże policji do wsi Biereźna Wola (teren ZSRR), gdzie bierze aktywny udział w aresztowaniu i rozstrzelaniu pięciu tamtejszych mieszkańców.

Za przestępstwo to, które zostało udowodnione w toku śledztwa i procesu Sąd Wojewódzki w Łodzi skazał Mateusza Wiermiejczyka **na 10 lat więzienia, pozbawiając go nadto praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na dalsze lat dziesięć.**

(j. s. k.)

Nasz komentarz

# Algieria na wulkanie

*80 zabitych i 1500 rannych — oto bilans jednej jedynej algierskiej niedzieli. Na ulicach algierskich miast polała się znów krew. Polało się jej więcej niż podczas pamiętnych wypadków 13 maja 1958 roku i podczas styczniowych dni 1960 roku. Wówczas, kiedy umierała IV Republika i wówczas, gdy armia z bronią u nogi patrzyła na chwile, które mogły zadecydować o losach V Republiki.*

*Prezydent de Gaulle podróżuje po Algierii. Rozmawia z armią. Mówi o przyszłej „algierskiej Algierii", o pokoju i braterstwie. Snuje miraże jakiejś wspaniałej przyszłości, której dziś zaprzeczają fakty i której wydaje się... nie rozumie armia.*

*Po raz pierwszy prezydent de Gaulle, człowiek, którego 13 maja 1958 roku ultrasi, występujący wówczas pod firmą kolonów wynieśli do władzy — spotkał się na terenie Algierii z manifestacjami tychże ultrasów, którzy wyszli na ulice z hasłami: „Francuska Algieria!", „Precz z de Gaulle'em!".*

*Po raz pierwszy, po ogłoszonym i konsekwentnie przeprowadzanym planie swojej polityki algierskiej, ludność muzułmańska Algierii przywitała prezydenta Francji z rozwianymi zielonymi sztandarami i okrzykami: „Arabska Algieria!", „Ferhat Abbas do władzy!", „Niech żyje Front Wyzwolenia Narodowego!".*

*Na pustynnych obszarach w górach algierskich prawie od 7 lat grzmią działa. Rozlega się nieustanny terkot broni maszynowej. Trwa najmniej popularna ze wszystkich wojen, jakie w swojej historii prowadziła Francja.*

*Dziś huk wystrzałów rozlega się na ulicach algierskich miast. Ultrasi ostrzelali muzułmańskie kontrmanifestacje. Armia, która w ciągu trzech dni występowała przeciwko ultrasom, wprowadzając czołgi na ulice miast; użyła broni w stosunku do muzułmańskiej ludności. Rezultat — zabici i ranni.*

*W całej Algierii trwa strajk powszechny, proklamowany przez ultrasów. Napięta sytuacja z każdą chwilą przybliża możliwość wybuchu najstraszliwszej z wojen domowych, której terenem mogą stać się ulice miast i miasteczek w Algierii. Wojna rozgrywająca się na terenach pustynnych i górskich między armią francuską a armią wyzwoleńczą może przenieść się na tereny miejskie.*

*Taki może być wynik działalności ultrasów, wykorzystujących pobyt prezydenta de Gaulle na terenie Algierii.*

*Na czyj rozkaz działają ultrasi?*

*Wydaje się już dziś rzeczą pewną, że kieruje nimi ośrodek ultrasowski we frankistowskiej Hiszpanii, na czele którego stoi upatrzony przez ultrasów przyszły „szef rządu francuskiej Algierii, gen. Salan, oraz zbieg Lagaillard — „bohater procesu barykad".*

*Skąpe są wiadomości nadchodzące z Algierii na skutek wprowadzonej ścisłej cenzury pocztowej. Te jednak wiadomości, które przedostają się świadczą o tym, że jeszcze nigdy od chwili przewrotu „13 maja" Algier i V Republika nie przeżywały tak trudnych chwil jak obecnie.*

*Konfrontacja prezydenta de Gaulle z sytuacją w Algierii wydaje się świadczyć o tym, że referendum nie rozwiąże najtrudniejszego problemu V Republiki, że jednak trzeba będzie zasiąść do jednego stołu z prawdziwą reprezentacją algierskiej ludności, jaką jest Front Wyzwolenia Narodowego i z nią dyskutować na temat przyszłości Algierii.*

*Taki jest wniosek z faktów, które rozgrywały się i rozgrywają w dalszym ciągu na terenie Algierii.*

*(md)*

# RADIO

**WTOREK, 13 GRUDNIA**

**PROGRAM I**

8.00 Wiadomości. 8.06 Muzyka poranna. 8.25 Muzyka i aktualności. 8.45 Audycja aktualna. 9.00 Audycja dla klasy X pt. „Balladyna — dramat szekspirowski". 9.30 Pogodne melodie. 9.40 Audycja dla przedszkoli. 10.00 Z cyklu „Czy wiemy, co robimy?". 10.10 Poranny koncert. 10.50 Audycja aktualna. 11.00 „Jakub z Pieskiej Skały". 11.30 Z cyklu „Ludowe zespoły regionalne". 11.50 Z cyklu: „Rodzice a dziecko". 11.55 Chwila muzyki. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Utwory na flet. 12.30 „Rolniczy kwadrans". 12.45 Walce i polki. 13.00 Radioproblemy. 13.10 Suity rozrywkowe. 13.35 Koncert życzeń. 14.00 „Radiostacja harcerska". 14.15 „Pejzaże i nastroje" — „Zima w muzyce". 15.00 Komunikat o stanie wód. 15.01 Informacje. 15.05 Program dnia. 15.10 Dla młodzieży, reportaż z Obserwatorium Astronomicznego w Krakowie. 15.30 (Ł) Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry mandolinistów ŁRPR. 16.00 Wiadomości. 16.05 „Kultura pilnie poszukiwana". 16.35 Szkockie i hebrydzkie melodie ludowe. 17.00 „O pieśniach Chopina". 17.25 Chwila muzyki. 17.30 Z życia Związku Radzieckiego. 18.00 Wiadomości. 18.05 Reportaż. 18.25 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego. 18.40 Skrzynka ubezpieczeń dobrowolnych PZU. 18.45 Radioreklama. 19.00 „Flirty galanta z muzą". 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 „Pustynia Tsub Koja" — słuch. 21.30 Muzyka popularna. 22.00 Gra orkiestra taneczna PR. 22.40 Miniatury kameralne. 23.00 Ostatnie wiadomości.

**PROGRAM II**

8.30 Wiadomości. 8.36 Muzyka poranna. 9.00 Gra Polska Kapela ludowa F. Dzierżanowskiego. 9.30 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy. 9.50 Melodie rozrywkowe. 10.00 Klub 60 — „Żyletka Henryka Bentoma" — słuch. 10.45 Organy kinowe. 11.00 Muzyka naszych przyjaciół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Audycja aktualna. 12.30 Polskie melodie ludowe. 12.45 Radiowy kurs nauki języka angielskiego. 13.00 (Ł) Informacje dnia. 13.05 (Ł) Przerwa. 15.00 Wiadomości. 15.05 Koncert Jurija Cohomelidze — skrzypce. 15.25 Program dnia. 15.30 „Pióra księcia Mekronorów". 15.55 Chwila muzyki. 16.00 „Z melodią i piosenką przez świat". 16.40 „Martwe morze". 17.00 (Ł) Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry ŁRPR. 17.00 (Ł) Omówienie programu. 17.05 (Ł) Audycja literacka. 17.20 (Ł) „Słuchamy łódzkich solistów". 17.40 (Ł) „Wypoczywamy przy muzyce". 18.00 (Ł) Łódzki dziennik radiowy. 18.15 (Ł) Radioreklama. 18.25 Muzyka i aktualności. 18.50 Audycja aktualna. 19.00 Wiadomości. 19.05 Uniwersytet Radiowy. 19.15 Audycja literacka. 19.45 Gra orkiestra taneczna. 20.00 L. van Beethoven: Sonata c-dur, op. 53. 20.25 Felieton muzyczny. 20.50 „O czym pisze prasa literacka?" 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 „Opera w przekroju". 22.40 Rewia orkiestr rozrywkowych i tanecznych. 23.50 Ostatnie wiadomości.

## „KUKUŁECZKA"
## 7-14-21-25-36
## TOTO-LOTEK
## 25-31-32-33-36-46
## (dod. 13)

# Co piszą w tygodnikach?

W ubiegłym tygodniu w „Polityce" dyskutowano o Kodeksie Postępowania Administracyjnego", który wchodzi w życie 1 stycznia 1961 r., w **„Przeglądzie Kulturalnym"** — o teatrach i ich społecznym oddziaływaniu, w **„Życiu Literackim"** — o szkolnictwie i systemie wychowania młodzieży, w **„Prawie i Życiu"** — o sądach robotniczych. Najbardziej może ciekawa i kontrowersyjna była dyskusja o teatrach. Cytujemy kilka z wypowiedzianych tam myśli:

**„ZYGMUNT HÜBNER: Przeceniamy niebezpieczeństwo ze strony filmu i telewizji... Mam wrażenie, że w obecnym życiu społecznym większym stosunkowo niebezpieczeństwem dla teatru, niż film i telewizja razem wzięte, są igrzyska sportowe. Sądzę, że pewien typ przeżyć zbiorowych, których człowiek potrzebuje przerzucił się z sal teatralnych na stadiony... Człowiek, szukając dziś silnych emocji, nie idzie w tym celu do teatru.**

**KRYSTYNA SKUSZANKA: I film, i telewizja są odbierane przez człowieka na zasadzie samotnego odbioru intymnego. Możemy pójść do sali kinowej, gdzie jest 2 tysiące ludzi, niemniej przeżycie, odbiór jest intymny. Natomiast widzę podobieństwo odbioru widowiska, jakim są igrzyska sportowe, czy widowisko kościelne do odbioru, jaki jest w teatrze. To jest jednak przeżycie zbiorowe. Atmosfera tej zbiorowości na widowni na pewno bardzo oddziaływa. I wydaje mi się, że tu teatr nie może być zastąpiony przez film i telewizję. Wydaje się, że teatr, właśnie licząc się z tą konkurencją, powinien przy dzisiejszym rozwoju kina i telewizji bardzo chyba łamać barierę, to, co nazywamy dystansem między sceną i widownią. Im teatr będzie bardziej agresywny w stosunku do widowni, im bardziej będzie rozmawiał z widownią, angażował widownię, tym bardziej będzie sztuka potrzebna.**

**JERZY POMIANOWSKI: Proceder wpychania ludziom na siłę biletów do teatru był oczywiście szkodliwy i zmniejszał atrakcyjność. Jednakże jestem zdania, że teatry w Polsce powinny być prowadzone przede wszystkim z myślą o nabywcach biletów ulgowych, a nie dla ludzi, którzy mają na kupowanie biletów pełnopłatnych... Kultura w ludowym państwie nie może być zbytkiem, ani przywilejem. Wcale się nie martwię tym, że w Teatrze Skuszanki jest wiele biletów ulgowych. Widzę w tym niesłychanie zaszczytny dla tego teatru wyróżnik. Potem, po długoletniej takiej działalności, pojawi się większa liczba miłośników teatru, którzy będą chodzić tam niezależnie od tego, czy dostaną bilety ulgowe, czy nie".**

**SCISŁE TAJNE!**

Z archiwów przedwojennej dyplomacji polskiej red. **Stefan Arski** wydobył dotąd nieznany dokument: relację z rozmowy wiceministra spraw zagranicznych Mirosława Arciszewskiego, odbytej 18 lutego 1939 r. z bawiącym wówczas w Polsce z oficjalną wizytą — szefem policji i SS, Heinrichem Himmlerem. Dokument ten w dosłownym brzmieniu przedrukowany na łamach „Świata" jest zaiste niezwykły. Oto dwa fragmenty:

**....Że Gdańsk jest miastem niemieckim nie przeczymy temu i przez ostatni szereg lat nie stawialiśmy przeszkód dla „Gleichschaltungu" Gdańska z Niemcami. Jest to dowodem szacunku, jaki mamy dla niemieckiej doktryny Führera — tak zapewniał Himmlera polski wiceminister Arciszewski, po czym zapytał: Chcielibyśmy wiedzieć, jaki program polityczny ma przed sobą Führer? Wielki, jedynie odpowiadający, — jak sądzimy — jego geniuszowi i posłannictwu, czy też mały, zamykający rolę narodu niemieckiego w Europie?..."**

**On sam — Arciszewski — opowiada się za wielkim programem, odpowiadającym „geniuszowi i posłannictwu Führera". Odpowiedzi zaś na dręczące Arciszewskiego pytania udzielił Führer dość szybko. W dniu 1 września 1939 roku...**

**TŁUMACZ ELEKTRONOWY**

Interesujący artykuł o kłopotach konstruktorów maszyn elektronowych mechanicznie tłumaczących z jednego języka na drugi, wydrukował na łamach „Polityki" — **Sławomir Tomaszewski.** Z artykułu tego przytaczamy przekład dokonany przez amerykańską maszynę. Francuskie zdanie: **„Duch silny, lecz ciało mdłe"**, maszyna przetłumaczyła na angielski następująco: **„Spirytus jest O.K.. ale mięso do niczego...".** Niezależnie od tego jednak wydaje się, że już niedługo za naciśnięciem odpowiedniego guzika uzyskamy bezbłędny przekład z jednego języka na inny.

**STARE I NOWE**

Warto zwrócić uwagę na szczególnie interesujący w tym tygodniu numer „Życia Gospodarczego". Można w nim znaleźć artykuł przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — **Stefana Jędrychowskiego** — o postępie w metodach planowania i zarządzania gospodarką narodową. Do poruszonego na łamach „Dziennika Łódzkiego" piórem mgr T. Ordyńskiego, problemu ekonomistów, ich roli i pozycji w gospodarce narodowej, powraca w bieżącym numerze „Życia Gospodarczego" — **Mieczysław Kabaj.** O trudnościach inwestorów w przemyśle chemicznym i o niezbędnych reformach pisze **Władysław Dudziński.** Ponadto znaleźć można 4-kolumnowy dodatek z kompleksowym przeglądem problemów społeczno-gospodarczych woj. szczecińskiego. W sumie — numer ciekawy.

**BIEL.**

Czego klienci potrzebują, a czego nie...

# Sklepy fabryczne na cenzurowanym

W Łodzi, oprócz placówek handlu komunalnego, mamy kilka sklepów prowadzonych i zaopatrywanych bezpośrednio przez przemysł. Nie za pośrednictwem hurtowni handlowych, lecz wprost przez fabryki. Są to sklepy fabryczne lub branżowe, takie, jak: **sklep z bielizną ZPDz im. Głażewskiego, ze swetrami ZPO „Olimpia", z butami ZPObuw. w Chełmku i inne.**

W niedługim czasie, jak zobowiązał się sam dyrektor naczelny Zjednoczenia Przem. Skórzanego T. Jelonek, bo już przy końcu stycznia, a najpóźniej na początku lutego 1961 roku, **powstanie w Łodzi pierwszy branżowy salon pantofli damskich.** Znaleźć się w nim mają wszystkie rodzaje i fasony obuwia damskiego od sportowych półbucików i balerinek począwszy, a na wszelakich szpilkach skończywszy.

— Ba, żeby tak tylko było — westchnie niejedna z czytelniczek, wspominając dotychczasową praktykę łódzkich sklepów fabrycznych i branżowych. Faktycznie — praktyka ta dowodzi wręcz czego innego, wskazując, że sklepy fabryczne, z małymi zaledwie wyjątkami, sprzedają najczęściej **to samo co i sklepy MHD, lub PSS,** w tym kilka asortymentów najbardziej poszukiwanych na rynku, które by również i w placówkach handlu komunalnego poszły jak woda.

A przecież nie o to chodzi i nie taka jest idea sklepów przemysłowych. Sklepy te mają oferować klientowi przede wszystkim te towary, których **nie zamówił** na giełdach handel, nierzadko towary bardzo atrakcyjne i modne, prezentowane na comiesięcznych giełdach przemysłowo - handlowych.

**Jak ta sprawa wygląda w Łodzi? Weźmy pod obstrzał sklep bieliźniany, prowadzony przez słynnego „Motylka", czyli Zakłady im. Głażewskiego. Nie trzeba nawet wchodzić do sklepu, aby już z widoku wystawy przekonać się, że niczego innego tam nie ma ponad to, co znajduje się w każdym innym sklepie. Mimo że Zakłady im. Głażewskiego, które cieszą się zasłużoną sławą pierwszego bieliźnianego konfekcjonera w kraju, potrafią niejedno pokazać na oficjalnych wystawach targach, czy giełdach.**

Albo sklep „Olimpii". Owszem, od czasu do czasu znaleźć w nim można jakiś „rodzynek". Są to jednak znów towary z rodzaju „chodliwych", a nie tzw. nowości. Bardzo często wstępuję do tego sklepu i nie zdarzyło mi się jeszcze, abym w nim ujrzała sweter lub garsonkę **z asortymentów nie zamówionych przez handel na giełdzie.**

**W tej sytuacji handel komunalny żywi nie pozbawione racji obawy, że sklepy fabryczne zamiast wchodzić na rynek z towarem eksperymentalnym z modnymi nowościami, torują sobie drogę towarami najbardziej poszukiwanymi, uszczuplając w ten sposób pulę przydziałową dla hurtu i nic właściwie nie zmieniając w jakościowym zaopatrzeniu klientów.**

Jakie jest więc wyjście z impasu? Dlaczego dzieje się tak, że sklepy fabryczne unikają eksperymentu, uciekają od nowości? **Przyczyna leży w strachu przed ryzykiem.** Bo, a nuż towar nie chwyci na rynku? Kto wtedy pokryje straty surowcowe i z tytułu nakładu pracy?

Co prawda sklepy fabryczne i branżowe prowadzą własną analizę rynku i **ona to powinna im powiedzieć, czego klienci potrzebują, a czego nie.** Niemniej pójście na produkcję niewielkich z konieczności ilości (wobec niezamówienia przez handel hurtowy), kryje w sobie niebezpieczeństwo obniżenia zysku, a nawet i strat.

**Wydaje się, że wiele pomocy w tej sprawie okazać mógłby resort przemysłu lekkiego, sankcjonując prawo do ryzyka przedsiębiorstwa, realizującego zamówienie sklepu fabrycznego w asortymentach nie zamówionych przez instytucje resortu handlu. Prawo takie zwalniałoby przedsiębiorstwo oraz jego sklep fabryczny od odpowiedzialności finansowej, o ile przedsiębiorstwo to działało w oparciu o analizę rynku, dokonaną przez jego placówkę handlową.**

Być może, że i w tym wypadku należałoby pomyśleć o sankcjach zabezpieczających tego rodzaju produkcję eksperymentalną przed lekkomyślnością i marnotrawstwem. Są to już jednak szczegóły, których rozpracowaniem powinien się zająć biegły w tego rodzaju sprawach resortowy ekonomista.

Może więc któraś z branż zaryzykuje pierwsza eksperyment **i rozpocznie produkcję tych artykułów nie zamówionych przez handel,** które uważa (tak, jak to częstokroć opiniuje na giełdach) za towar mogący chwycić na rynku i towary te lansować będzie w swych własnych sklepach?

Tego rodzaju odważny eksperyment podjęły swego czasu Zakłady Lniarskie w Żyrardowie, lansując w swoim sklepie fabrycznym to wszystko, co wystawiły na giełdzie, niezależnie od zamówienia handlu. Podobno z udanym skutkiem.

**K. WYRZ.**

## Nasz Telefon Usługowy 303-04

**CZYNNY CODZIENNIE, OPRÓCZ SOBÓT W GODZINACH 10—12**

### PRAWO CHORYCH

**I. K.: W przeciągu ilu miesięcy zakład pracy powinien wypłacać pełne pobory pracownikowi umysłowemu choremu na gruźlicę?**

RED.: Pełne uposażenie w takim wypadku przysługuje w przeciągu trzech pierwszych miesięcy choroby (rozporządzenie prezydenta RP z 16 marca 1928 r. „O najmie pracy dla pracowników umysłowych"). Natomiast zwolnić może zakład pracy dopiero po 6 miesiącach — pod warunkiem jednak, że zainteresowany przepracował w przedsiębiorstwie przynajmniej pół roku. Najnowszą innowacją jest zwiększenie do 12 miesięcy okresu, w przeciągu którego zakład pracy nie może rozwiązać umowy — o ile pracownik leczy się w zakładzie zamkniętym (szpital lub sanatorium) a przed zachorowaniem przepracował minimum 12 miesięcy. (Dz. U. nr 27 z 2 maja 1959 r.).

### DOPIERO W LUTYM

**STEFAN Z PIOTRKOWA: Czy w tej chwili można się jeszcze zapisać do Zaocznego Technikum Mechanicznego?**

RED.: Teraz już nie, ale od lutego w Zaocznym Technikum Mechanicznym przy ul. Sienkiewicza 88 rozpoczyna się nowy semestr i wtedy będą przyjmowane zapisy. Zaznaczamy, że od kandydatów wymaga się, aby pracowali i mieli już pewną praktykę.

### NOWA ARTERIA

**C. Z.: Prace przy zmianie nawierzchni na ul. Wólczańskiej nie dokończono. Kiedy zostaną one wznowione? Nowa Wólczańska może przecież odciążyć inne ulice od nadmiernego ruchu kołowego na trasie P — P.**

RED.: Asfaltowanie dalszego ciągu ul. Wólczańskiej wstrzymano dlatego, że brak rozpoznania którędy pójdzie ciąg cieplowniczy. Przypuszczalnie jednak — o ile nie powstaną nowe perturbacje — w przyszłym roku ul. Wólczańska mieć już będzie nową nawierzchnię na całej swej długości.

### HERBY NA TRAMWAJACH

**Z. W.: Kiedy wreszcie pojawią się na tramwajach dawno zapowiadane herby Łodzi?**

RED.: Dobre chęci nie zawsze pokrywają się z możliwościami. Łódzkie MPK zwróciło się do przedsiębiorstwa w Gliwicach — jedynego tego rodzaju w Polsce — o wykonanie matryc herbu, ale portfel zamówień przedsiębiorstwo ma zamknięty. MPK obiecuje jednak, że herby na łódzkich tramwajach pojawią się w przyszłym roku.

## Literaci chińscy gośćmi Łodzi

**Wczoraj przyjechała do naszego miasta delegacja literatów chińskich, na których czele stoi sekretarz Zarządu Głównego Związku Literatów Chińskich Je Wen-czin oraz Jen Czen, wiceprzewodniczący Oddziału Literatów w Hei Lungkiang.**

**Gości przywitał kierownik Wydziału Kultury Prezydium RN m. Łodzi — Ryszard Stefańczyk, po czym wiceprzewodniczący — mgr Gabriel Górtowski podejmował ich w swoim gabinecie lampką wina.**

**Po południu i wieczorem delegacja literatów chińskich zwiedzała różne obiekty naszego miasta.**

**W dniu dzisiejszym goście chińscy spotkają się m. in. z literatami łódzkimi w ŁDK, o godz. 15.**

**Na zdjęciu: Je Wen-czin i Jen Czen, oraz tłumaczka, w rozmowie z mgr Gabrielem Górtowskim.**

**A.**

# Reprezentacyjna Galeria Sztuki —

## sprawa nie tylko prestiżowa

Ogromnie uroczyście odbyło się w niedzielę otwarcie dorocznej wystawy Związku Artystów Plastyków w Ośrodku Propagandy Sztuki.

Ponieważ wystawa ta zbiega się z 15-leciem istnienia samego związku, mimo woli przypomniały mi się podobne imprezy sprzed 10—12 lat. A więc: garstka „wtajemniczonych", nikłe przemówionko, a na sali często żenująca pustka... **A ostatnio? Gromadnie zjawili się przedstawiciele partii z I sekretarzem KŁ PZPR — Michaliną Tatarkówną-Majkowską i sekretarzem KŁ PZPR — Hieronimem Rejniakiem na czele, przedstawiciele Prezydium Rady Narodowej i Prez. WRN, reprezentanci rozlicznych organizacji społeczno-kulturalnych — oraz ogromny tłum gości który ledwie zmieścił się na sali. Tłoczno również (ba, zbyt nawet tłoczno!) było na ścianach, przepełnionych dziełami łódzkich plastyków...**

Tak więc w porównaniu z latami dawnymi, wszystko zmieniło się tu na korzyść! Z wyjątkiem... samej sali ekspozycyjnej, która byłaby reprezentacyjna dla bardzo przyjemnego Piotrkowa czy Łowicza, w żadnym jednak wypadku **nie odpowiada wymogom naszego 700-tysięcznego miasta,** skupiającego w sobie 300 artystów plastyków. I to takich z których wielu **odniosło poważne sukcesy** na wystawach ogólnokrajowych i zagranicznych.

W miarę rozrostu naszego ośrodka plastycznego i zdynamizowania ruchu kulturalnego w Łodzi, coraz bardziej piekąca staje się sprawa **zbudowania wielkiej, reprezentacyjnej, nowoczesnej galerii sztuki.**

Już przed kilku laty opracowano projekt zbudowania takiego gmachu w północnej stronie Parku Sienkiewicza, gdzie, obok ekspozycji dzieł sztuki „czystej" i stosowanej, można by również organizować reprezentacyjne wystawy zagraniczne, które dotychczas, z braku odpowiedniego lokalu, z reguły omijają Łódź...

Że były to założenia uzasadnione, świadczy o tym pismo **Ministerstwa Kultury i Sztuki** z dnia 11. XI. 1958 roku, stwierdzające: „**wniosek dotyczący zbudowania galerii wystawowej w Łodzi jest jak najbardziej słuszny... ...Sprawa bardzo ważna i pilna, gdyż obecnie Łódź — miasto drugie co do wielkości w naszym kraju — posiada tylko niewielki, mający szereg mankamentów, lokal wystawowy".**

Mimo tak poważnych głosów, nie udało się wprowadzić budowy galerii do łódzkiego planu inwestycyjnego bieżącego pięciolecia, a to z braku limitu. Wobec tego wysunięto propozycję, ażeby przebudować, rozszerzyć i unowocześnić dotychczasową galerię. Jednakże na posiedzeniu Prezydium w dniu 15 lipca br. upadła i ta koncepcja: Wydział Architektury i Nadzoru Budowlanego stwierdził, że różnica kosztów między przebudową starego, a wybudowaniem nowego gmachu, jest stosunkowo niewielka — czyli że nie warto inwestować w dotychczasową galerię, a raczej wybudować nową.

Abstrahując od tego, że nie bardzo zgadzamy się z tym, czy różnica kosztów pomiędzy przebudową a wybudowaniem nowego gmachu jest istotnie tak niewielka, zaznaczamy z przykrością, **że również w planach inwestycyjnych na następną 5-latkę nie przewiduje się żadnych funduszów na budowę nowej galerii.**

Na niedzielnym otwarciu wystawy przedstawiciel „Dziennika Łódzkiego" rozmawiał na ten temat z **I sekretarzem KŁ PZPR — Michaliną Tatarkówną-Majkowską — która bardzo gorąco i z serdeczną troską ustosunkowała się do powyższego problemu,** stwierdzając, że zarówno Łódź jak i artyści łódzcy powinni posiadać reprezentacyjną galerię sztuki, której istnienie walnie przyczyniłoby się do upowszechnienia kultury plastycznej wśród naszego społeczeństwa.

Mając za sobą tak poważny autorytet, tym odważniej wysuwamy prośbę pod adresem Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi:

**Nie chowajcie aktu przebudowy galerii sztuki pod zielone sukno! Wyciągnijcie je — i rozpatrzcie jeszcze raz! Tym razem pozytywnie! Tym bardziej że projekt przebudowy galerii jest bardzo interesujący. Tak pomyślany gmach stałby się prawdziwą ozdobą parku, przy czym nie odbyłoby się to kosztem zmniejszenia cennej ogrodowej zieleni.**

**M. JAGOSZEWSKI**

## Jubileusz B. Busiakiewicza

Dziś, o godz. 19.15 odbędzie się w Klubie MPiK (ul. Piotrkowska 86, I p.) — 100 prelekcja muzyczna red. B. Busiakiewicza pt. „W krainie operetki". Będzie ona równocześnie jubileuszem 10-lecia współpracy artystycznej i krzewienia kultury muzycznej w Klubie MPiK. Wstęp bezpłatny.

Jan Koprowski

# Niedaleko od Łodzi

Uroczystość, w której brałem udział ubiegłej soboty, odbyła się we wsi Babice. Nie, nie — nie są to owe historyczne Babice w Małopolsce, gdzie już w wieku dwunastym dobywano sól. Babice, o których tutaj mowa, leżą w odległości 16 km. od Łodzi, a więc tuż pod bokiem wielkiego świata. A jednak jest to wieś na krańcach cywilizacji. Nie można się tam dostać ani koleją, ani autobusem. Jedyna komunikacja, a i to nie bezpośrednia, to tramwaj. Właśnie wybraliśmy się takim tramwajem, jadącym w stronę Lutomierska. Na przystanku Mirosławice wysiedliśmy, skąd już tylko parę kilometrów do Babic: albo furmanką, albo przygodnym autem, albo (najpewniej) piechotą.

Wieś nie ma światła elektrycznego, pozbawiona jest świetlicy i dobrej drogi. Wszystko tu jak za króla Ćwieka. I wyobraźcie sobie, że w takiej właśnie wsi zorganizowano niełada jubileusz: 15-lecie pracy miejscowego zespołu świetlicowego, posiadającego sekcję teatralną, zespół recytatorski i własną kapelę ludową. Założony w roku 1945 zespół ten przetrwał do dziś, przebrnął szczęśliwie przez wszystkie „burze" i w kronikach wsi zapisał się złotymi zgłoskami.

Dość powiedzieć, że w repertuarze swoim mieli takie pozycje, jak „Grzech" Żeromskiego, „Szkice węglem" Sienkiewicza, a z autorów współczesnych „Pieją koguty" Bałtuszisa oraz dwa dramaty Lutowskiego: „Ostry dyżur" i „Wzgórze 35". Warto tu na marginesie odnotować, że Lutowski jest jednym z najczęściej przez teatry amatorskie grywanych autorów współczesnych. Zawdzięczać należy to zapewne atrakcyjnej dla dzisiejszego widza problematyce jego sztuk oraz komunikatywności, która sprawia, że zarówno „Wzgórze 35" jak i „Ostry dyżur" są powszechnie zrozumiałe. Prawda, straciły one już wiele ze swej aktualności, wytrawni koneserzy teatru uważają je za łatwe i nazbyt już może uproszczone, ale są to arcydzieła w porównaniu z innymi sztukami okresu schematyzmu, które już w dniu swoich narodzin okazały się całkowicie martwe.

Uroczystość jubileuszowa odbyła się w remizie strażackiej przy rozwieszonych u niskiego pułapu lampach naftowych. Połowę sali zajmują urządzenia strażackie, część zajęto na zbudowanie zaimprowizowanej sceny: ułożono deski na kozłach i zawieszono kotary na drutach. Dla ludzi pozostało tyle miejsca, co kot napłacze. Sala w dodatku zimna, bo brak w niej pieca. Aż się wierzyć nie chce, że w tych warunkach ludzie przez piętnaście lat nie stracili entuzjazmu i zapału. Ile nie przespanych godzin, ile samozaparcia, ile wysiłku i nakładu energii musieli z siebie wydobyć, by miesiąc za miesiącem, rok za rokiem, trwać w najbardziej prymitywnych warunkach.

Dzięki czemu trzyma się to wszystko? Nie tyle dzięki czemu, ile dzięki komu. Otóż z całą pewnością dzięki jednemu człowiekowi, który jest duszą zespołu, inicjatorem wszelkich poczynań kulturalnych na swoim terenie. Jest nim Kazimierz Maurer. Zadawałem sobie pytanie, kiedy ten człowiek znajduje czas na to wszystko. Prowadzi zespół, reżyseruje, bierze udział w sztukach jako wykonawca, jeździ do Łodzi po kostiumy, konsultuje się z teatrami (głównie i przede wszystkim z Teatrem Nowym, z którym współpraca trwa już wiele lat), a wreszcie przystępuje stale do ogólnopolskich konkursów recytatorskich, zdobywając nagrody i wyróżnienia. Na ostatnim konkursie we Wrocławiu uzyskał trzecie miejsce w skali ogólnopolskiej. Zapamiętajcie sobie to nazwisko: Kazimierz Maurer z Babic!

Oto jeszcze jeden przykład, jak wiele zależy od ludzi. Czasami od jednego tylko człowieka, który opętany jakąś ideą, dwoi się i troi, pomnaża czas, dokonuje rzeczy niezwykłych tam, gdzie o rzeczy najzwyklejsze niesłychanie trudno. Siedząc na ławie w zimnej remizie strażackiej, słuchając recytacji i fragmentu sztuki odegranej na najprymitywniejszej scenie świata, w nikłym odblasku światła naftowego, pomyślałem sobie: dlaczego się tym ludziom nie pomaga? Dlaczego do tej pory nie ma w Babicach światła elektrycznego, dlaczego nie ma świetlicy z radiem, telewizorem i tym wszystkim, co niesie nowoczesna cywilizacja?

Jest plac pod budowę świetlicy, ale są jakieś komplikacje z jego wykupem, czy coś takiego. Jest możliwość założenia światła, przez Babice przebiega linia wysokiego napięcia, a w pobliskiej wsi — normalne oświetlenie, ale Babice nie weszły jeszcze do planu. Oczywiście można to zrozumieć, nie wszystko od razu, byłem przekonany argumentacją władz powiatowych, a jednak nie uspokoiłem się. Przecież tych ludzi trzeba jakoś wyróżnić, a więc przyśpieszyć to, co im się będzie należało za rok czy dwa lata. To nic, że wieś jest niewielka i położona na uboczu. Właśnie dlatego należy ją połączyć ze światem, przecież oni sami robią wszystko, by zmniejszyć odległość dzielącą ich już nie od Łodzi, ale od Lutomierska.

W trakcie uroczystości przyjechał (nieoczekiwanie) zespół ludowy z powiatu skierniewickiego, by nie tylko dać dowód pamięci dla Babic, ale aby nawiązać z nimi ściślejszą współpracę. Goście grali i śpiewali, jeden z sumiastym sarmackim wąsem opowiadał gadki ludowe gwarą, a starszy człowiek (p. Celak), pamiętający jeszcze wesele Boryny z „Chłopów" Reymonta, dokonywał cudów na małym bębenku z janczarkami. Była też wśród nich dziewczyna imieniem Dionizja (co za imię!), która śpiewała pieśni, być może samemu Kolbergowi nie znane.

Do Łodzi wróciliśmy o północy (autem Wojewódzkiego Wydziału Kultury — co za dobrodziejstwo!). Przyznaję, że nie mogę ochłonąć z wrażenia, nie mogę zapomnieć tego, co widziałem. Dlatego upominam się o pomoc dla Babic u tych, którzy są władni ją okazać.

# SZTURM ZIMY na Łódź i województwo

**ZIMA PRZYPUŚCIŁA PIERWSZY ATAK NA ŁÓDŹ I WOJEWÓDZTWO. W NIEDZIELĘ ZAMIECIE ŚNIEŻNE I MŻAWKI OBEJMOWAŁY POŁACIE NRD I NRF, ALE METEOROLOGOWIE SPODZIEWALI SIĘ JUŻ ICH NADEJŚCIA Z ZACHODU AŻ PO CENTRUM NASZEGO KRAJU.**

Tak też się stało. Wczoraj, od wczesnych godzin rannych zaczął prószyć śnieg z deszczem, o godzinie 7 rano zanotowano ilość opadów 13,5 mm, a około godziny 13 było już około 20 mm przy temperaturze —0,8 stopnia C. Podmuchy wiatru ratowały sytuację na szosach i kolejach.

### KŁOPOTY KOMUNIKACYJNE

Jak nas poinformował dyspozytor ruchu okręgu PKP Łódź, pierwsze trudności wystąpiły, jak zwykle, na Widzewie. Szczególnie utrudnione było formowanie pociągów towarowych na widzewskiej górce, rozrzędowej, gdzie mokry śnieg zasypywał zwrotnice. Przy jego uprzątaniu pracowały 43 osoby.

Do godzin popołudniowych nie zanotowano specjalnych zakłóceń na węźle kutnowskim. Jak wiadomo, Kutno posiada zautomatyzowany system zwrotnic elektrycznych, który jest bardzo czuły na zmianę aury. Pociągi ranne przybywały do Łodzi z nieznacznymi opóźnieniami, natomiast około południa z większymi (do kilkunastu minut).

Nieco gorzej przedstawiała się sytuacja na drogach województwa. Skutki opadu mokrego śniegu odczuła najbardziej PKS. Autobusy przybywały do Łodzi z 15—20-minutowymi opóźnieniami, a kierowcy skarżyli się na ciężką drogę, zwłaszcza w kierunku Radomska. Stamtąd też autobus ranny spóźnił się o 25 minut, a południowy ponad godzinę.

Komunikacja miejska też miała trudności. Wprawdzie nie użyto jeszcze na torowiskach tramwajowych pługów odśnieżnych, ale rano tramwaje i autobusy jeździły z pewnymi opóźnieniami. Na liniach podmiejskich, na skutek przerwy w dopływie prądu, na pewien czas stanęły dojazdówki z: Pabianic, Tuszyna, Rzgowa, Lutomierska i Konstantynowa. Brygady MPK oczyszczają ze śniegu główne węzły rozjazdowe i zwrotnice.

### POGOTOWIE ALARMOWE

Komitet odśnieżny w Łodzi postawił cały personel do dyspozycji alarmowej. Wyjechały pierwsze pługi odśnieżne na wylotowe arterie, a więc na autostradę warszawską, Aleje Politechniki, Żeromskiego, Wojska Polskiego itp. Pracownicy MPO i Zieleni Miejskiej, w liczbie około 300 osób oczyszczali ulice ze śniegu. Ospale ruszyli do pracy dozorcy, ale co roku tak bywa przy pierwszych opadach śniegu. Komitet odśnieżny liczy, że wszyscy dozorcy łódzcy dziś od wczesnych godzin rannych, przystąpią do oczyszczania jezdni i chodników ze śniegu, a przede wszystkim uporządkują studzienki i spływy kanałowe.

**Sk.**

Foto: L. Olejniczak

# Zmiany w systemie sprzedaży samochodów osobowych

W Wydziale Handlu poinformowano wczoraj dziennikarzy, że w roku 1961 nie będzie wolnorynkowej sprzedaży samochodów osobowych dla ludności. Po przeczniu, jak wiadomo, zakup ten dokonywany był przez „Motozbyt". **Obecnie (w roku przyszłym) wszystkie samochody osobowe dla ludności postawione zostały do dyspozycji Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi.** Samochody osobowe z importu sprzedawane będą za gotówkę, a krajowe na raty według dotychczas obowiązujących norm.

Za gotówkę będzie można zakupić: „Wartburgi", „Skody-Octavie i Octavie-super" oraz „Moskwicze 407". Do dnia 15 stycznia 1961 roku ubiegający się o kupno któregoś z tych samochodów powinien złożyć umotywowane podanie do Wydziału Handlu Prezydium RN z załącznikami uzasadniającymi powody zakupu. Wydział Handlu decydować będzie o przydziale.

Kto otrzyma dokument upoważniający do nabycia samochodu za gotówkę lub na raty, powinien w ciągu 7 dni przekazać należną kwotę na konto „Motozbytu". Po terminie 7-dniowym, o ile należność nie zostanie wpłacona, wygasa ważność otrzymanej dyspozycji.

(s)

# DALSZE SZCZEGÓŁY tragicznej katastrofy samochodowej koło ŁODZI

Jak już donosiła wczorajsza prasa, 11 bm., około godz. 15.30 na szosie wiodącej do Płonkowa, w okolicach Starowej Góry k. Łodzi wydarzył się tragiczny w skutkach wypadek samochodowy. Wstępne śledztwo wykazało, że samochód marki „Moskwicz" nr IB 2584, jadąc za autokarem, usiłował w pewnym momencie wyminąć go. W tym celu zwiększył szybkość i zjechał na lewą stronę szosy. Na skutek mgły i złej widoczności nastąpiło zderzenie z jadącym z przeciwnej strony samochodem „Simca" nr BA 0341. „Simca" została rozbita, a jej kierowca 61-letni Bolesław Strzelecki, zam. w Ciechocinku oraz jego żona ponieśli śmierć. Kierowca „Moskwicza", Zenon Szydłowski, zam. w Łodzi, przy ul. Uniwersyteckiej 12, doznał lekkich obrażeń ciała i przebywa w szpitalu Pogotowia.

W samochodzie, który uległ rozbiciu, znajdowała się, wraz z dwiema ofiarami wypadku, 6-letnia dziewczynka, Bożena Zielińska (zam. Białystok, ul. Sienkiewicza 22), która doznała złamania podstawy czaszki, wstrząsu mózgu, urazu kręgosłupa i jamy brzusznej.

W związku z tym, Stacja Pogotowia Ratunkowego w Łodzi, apeluje **o nieprzewożenie przypadkowymi środkami transportu ofiar podobnych katastrof.** Kobieta — ofiara powyższego wypadku — zmarła w czasie przewożenia w kierunku Łodzi samochodem ciężarowym marki „Star", podczas gdy karetki Pogotowia Ratunkowego przyjechały na miejsce w 14 minut po zawiadomieniu. **Przewożenie ciężko rannych przez osoby niekwalifikowane oraz nie dostosowanymi środkami transportu, powoduje pogłębianie się urazów i pogarszanie stanu zdrowia.**

j. p.

# Wykład dla aktywu nauczycielskiego

**Wydział Propagandy Komitetu Łódzkiego PZPR zawiadamia aktyw nauczycielski z KD Górna i Polesie, że w dniu 14. XII. br., o godz. 14, w gmachu KL Al. Kościuszki 107-109, odbędzie się wykład nt. „Filozoficzne problemy psychologii".**

# Pierwsi w akcji „Dziennika Łódzkiego" DZIECI — DZIECIOM

**Zamieszczając w niedzielnym numerze „Dziennika" informację o wznowieniu akcji „Dzieci — dzieciom", nie spodziewaliśmy się, że już w pierwszym dniu jej trwania odwiedzi nas aż tylu miłych ofiarodawców.**

Pierwszymi naszymi gośćmi w dniu wczorajszym byli: **4-letni Zbysio i 5-letni Jurek Sankowscy,** zamieszkali przy ul. Żeligowskiego 17. (Zdjęcie 1.) Przy pomocy mamusi, przynieśli oni paczki z odzieżą, książkami, zabawkami i ze słodkim dodatkiem w postaci cukierków.

W chwilę po wizycie Jurka i Zbysia, również odwiedziło nas rodzeństwo: śliczny blondasek — **Januszek Godziebiewski i jego siostrzyczka 7-letnia Ania.** (Zdjęcie 2.) W ich paczkach znajdowały się zabawki i mnóstwo odzieży. Januszek i Ania jeszcze na długo przed ukazaniem się apelu, prosili mamusię o przygotowanie ubranek, które chcieliby podarować swoim koleżankom i kolegom z Domu Dziecka. Trzeba tutaj jeszcze dodać, że Januszek już po raz drugi bierze udział w akcji „Dzieci — dzieciom".

Stałą uczestniczką naszej akcji jest również **6-letnia Ania Zatoń** (ul. Zakątna 87). W jej paczce znajdowały się książeczki, gra oraz czapka i szalik.

Paczki z odzieżą przynieśli także, oczywiście z pomocą mamusi, **2-letnia Terenia i 4-letni Krzysio Pasikowscy,** zamieszkali przy ul. Radomskiej nr 10.

Z dużym pudłem, pełnym zabawek, przyszła do redakcji **Magdalena Mazur** (ul. Główna 7), a **Elżunia Syrowiecka** (Tuwima 2) przyniosła dla dzieci swoje sanki i śliczne ubranka.

**Miłym ofiarodawcom serdecznie dziękujemy za wszystkie prezenty.** Tym, którzy nie czytali naszych pierwszych notatek o wznowieniu akcji „Dzieci — dzieciom" przypominamy, **że będzie ona trwała do końca grudnia. Podarki przyjmujemy codziennie w godzinach od 11 do 15.**

Czekamy na dalsze zgłoszenia.

**(st.)**

Foto: L. Olejniczak

*Felieton sądowy*

# „Upadek obyczajów"

*Sąd, to nie tylko „pralnia ludzkich namiętności". Sąd, to również zwierciadło obyczajów, panujących w różnych społecznościach i środowiskach. Odbija — choć może nieco krzywo — ich wzloty i upadki.*

*Oto kiedyś ktoś opowiadał taką anegdotę:*

*Duże zbiorowisko ludzi; tłum wiwatuje i ściska się. Pan X dla kawału wyciąga z kieszeni rozentuzjazmowanego przyjaciela gruby portfel. W tym momencie z przerażeniem czuje, że ktoś dotyka jego ramienia.*

*— Panie — mówi ów z tyłu — bierz pan swój zegarek. Swoich nie okradam (!).*

*Takie to były złodziejskie obyczaje. Na swój sposób szlachetne.*

*Takie były? Kiedyś może... Dziś — pozwólcie — ja je mięszy bajki włożę!*

* * *

*Niedługo przed Sądem Powiatowym dla m. Łodzi stanie Adam Zdańczyk (ul. Podgórze 12), człowiek poszkodowany, człowiek, którego... okradziono.*

*Tadeusz Słomczyk poznał go na Dworcu Fabrycznym. Po kilku kuflach piwa — nie bez celu — zaproponował on coś mocniejszego. Była więc „ćwiartka", był spacer do Parku „Staromiejskiego" i wreszcie ukojony przyjacielską pogawędką Zdańczyk zasnął snem sprawiedliwego. Wówczas pojawił się Bolesław Struczyk. Jeden ubrał się w beret śpiącego, drugi zaopatrzył się w portfel i szalik. Zabrane Zdańczykowi 4 frezy piłkowe, postanowili natychmiast sprzedać.*

*I tu powinęła im się noga. Frezy okazały się produktem państwowym, ukradzionym z Widzewskiej Fabryki Maszyn.*

*Tak to złodzieje okradli złodzieja...*

*Co za upadek obyczajów! Starzy „fachowcy" zarumieniliby się pewnie ze wstydu!*

* * *

*Ale — żarty na bok. Wypadek ten, obok swojego specyficznego wydźwięku, ma jeszcze inne znaczenie. Ostrzega przed zawieraniem przygodnych przyjaźni. Zwłaszcza w nocy i przy alkoholu.*

*Ten bowiem złodziejski obyczaj „polowania na naiwnych" jest znany i niezmienny od lat.*

*(j. a. k.)*

# Rośnie fundusz Uczniowskiej Szkoły Tysiąclecia

Apel uczniowskiego komitetu SFBS nie pozostał bez echa. Coraz więcej szkół zgłasza swój udział w składaniu pieniędzy na budowę uczniowskiej szkoły Tysiąclecia.

Formy zdobywania funduszów są różne. Jedni uczniowie pod protektoratem komitetów rodzicielskich organizują różnego rodzaju imprezy, z których dochód przeznaczają na budowę szkoły, inni zbierają makulaturę, butelki, aby po sprzedaniu ich złożyć pieniądze na fundusz budowy szkół.

Ostatnio do redakcji zgłosiła się **delegacja klasy III-b Technikum Farmaceutycznego w Łodzi, ul. Nowotki 54.** Klasa ta cały dochód z „andrzejkowej" zabawy, **w wysokości 300 zł przeznaczyła na budowę uczniowskiej szkoły Tysiąclecia.** Ponadto zgłosili się do nas **przedstawiciele samorządu szkolnego Szkoły Podstawowej nr 152, przy ul. Hutora 52-54,** meldując o wpłaceniu na konto uczniowskiego komitetu SFBS **960 złotych,** zamiast kwiatów dla kierowniczki szkoły **p. Marii Szadkowskiej.**

**(st)**

# Podwójne święto XIV Liceum im. E. Orzeszkowej

**W ubiegłą niedzielę, uczennice XIV Liceum Ogólnokształcącego przy ul. Piramowicza 6, obchodziły podwójne święto: nadanie szkole patronatu Elizy Orzeszkowej w 50 rocznicę śmierci pisarki oraz wręczenie sztandaru, ufundowanego przez komitet rodzicielski i komitet opiekuńczy ZPW im. Niedzielskiego.**

W uroczystości, która odbyła się w Młodzieżowym Domu Kultury, wzięli udział przedstawiciele władz szkolnych, dzielnicowych, dyrektor ZPW im. Niedzielskiego oraz absolwenci liceum. Po odczytaniu życiorysu Elizy Orzeszkowej, przedstawiciel komitetu rodzicielskiego przekazał dyrektorce liceum, p. Janinie Zmarz, piękny sztandar, który z kolei odebrały uczennice wyższych klas: **Bożena Mikołajczak, Czesława Dubla i Maria Bobczenok** (na zdjęciu).

Miłą uroczystość zakończyła część artystyczna w wykonaniu uczennic XIV Liceum Ogólnokształcącego im. Elizy Orzeszkowej.

**(st)**

Foto: L. Olejniczak

# ...oraz najstarszej bałuckiej szkoły

Piętnaście lat temu na Bałutach, pozbawionych przed wojną zupełnie szkolnictwa średniego, powstało pierwsze liceum ogólnokształcące. Mieściło się ono w ciasnym, nie przystosowanym do celów szkolnych budynku przy ul. Spornej. Szkoła nosiła wówczas nazwę XII Państwowego Koedukacyjnego Gimnazjum i Liceum.

Po licznych przeprowadzkach szkoła znalazła wreszcie swoją stałą siedzibę przy ul. Mackiewicza, przyjmując nazwę XIII Liceum Ogólnokształcącego.

15 rocznicę swego istnienia szkoła postanowiła uczcić ufundowaniem własnego sztandaru, który przekazany zostanie uczniom liceum 21 stycznia 1961 roku. W czasie uroczystości liceum otrzyma imię bohaterki powstania 1863 roku — Marii Piotrowiczowej. Uczestnikami niecodziennego święta będą także absolwenci bałuckiej szkoły. W tym celu powołano komitet organizacyjny zjazdu, który prosi wszystkich maturzystów o zgłaszanie swego udziału na adres: XIII Liceum Ogólnokształcące, Łódź, ul. Mackiewicza 9.

**(st)**

# Recital fortepianowy W. Parczewskiego

**Staraniem Wydziału Kultury Prez. RN m. Łodzi i Łódzkiego Towarzystwa Muzycznego — w sali koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej (Plac Zwycięstwa 1) odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 19.30 recital fortepianowy Walentego Parczewskiego.**

**Wstęp wolny.**

# 1000 pralek dla Łodzi

Na krajowe pralki elektryczne jest wciąż duże zapotrzebowanie. W tym roku „Arged" rozprowadził już w Łodzi i województwie przeszło 26 tys. pralek. Teraz, przed świętami, niejeden praktyczny mąż postanawia kupić żonie na prezent „pod choinkę" właśnie pralkę. Niestety, w sklepach są tylko pralki droższe (z importu). Jak nas jednak informuje „Arged", w najbliższych dniach ma nadejść do Łodzi dodatkowy transport pralek w ilości 1.000 sztuk. Będą to zarówno pralki tańsze w cenie 1.950 zł, bez podgrzewacza, jak i pralki z podgrzewaczem w cenie 2.200 zł.

Nadejdą również roboty radzieckie oraz odkurzacze.

**(k)**

# Terminarze technika NOT na rok 1961-wszystkich branż

W CENIE 20 zł., OPRAWA PLASTIKOWA

DO NABYCIA w ŁÓDZKIEJ KSIĘGARNI TECHNICZNEJ, ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 45, tel. 209-68.



UWAGA !! UWAGA!!

## Zarząd Spółdzielni Pracy „CZYSTOŚĆ"

uprzejmie zawiadamia PT mieszkańców Łodzi, że dnia 14 grudnia br. o godz. 10

OTWIERA

**SUPEREKSPRESOWY ZAKŁAD CZYSZCZENIA GARDEROBY *na sucho***

**przy ul. Piotrkowskiej 174-180 (Adaś)**

Nadmieniamy, że czyszczenie garderoby zakład wykonuje **na poczekaniu lub w terminie 48 godzin.**

**ZARZĄD.**

3681-T


## PRACOWNICY POSZUKIWANI

**KIEROWCÓW** i pomocników **kierowców z** zawodowymi prawami jazdy — zatrudni **Wojewódzkie Przedsiębiorstwo PKS, III Oddz. w Łodzi, ul. Gibalskiego 2-4.** Wynagrodzenie wg. nowych stawek dla przedsiębiorstw transportu zorganizowanego. 3655-T

**STOLARZA** wykwalifikowanego zatrudnimy na stanowisko brygadzisty. Warunki do omówienia. Zgłoszenia **Spółdzielnia Pracy „Tapicer" Łódź, ul. Roosevelta 2.** 3626-T

## PRZETARG

**Fabryki Firanek i Koronek im. H. Sawickiej w Łodzi, ul. Piotrkowska nr 177** ogłaszają, że w dniu 22 grudnia 1960 roku o godz. 14 odbędzie się przetarg nieograniczony na sprzedaż 1 platformy jednokonnej z ogumieniem pneumatycznym o nośności 2.000 kg. Cena wywoławcza 3.500 zł. Platforma jest do obejrzenia w czasie od daty ogłoszenia u dyspozytora transportu w zakładzie nr 6 przy ul. Piotrkowskiej 186 w godzinach od 7.30 do 15. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie przedsiębiorstwa pod w. w. adresem. 6285-K

## OGŁOSZENIA DROBNE

### NIERUCHOMOŚCI

**DOMEK** jednorodzinny komfortowy z garażem — mieszkanie wolne — sprzedam, cena 280 tys. Wiadomość: Bednarska 4, zakład stolarski 3666 T

**DOM** z ogrodem 900 m kw. (trzy pokoje z kuchnią, przedpokój — rozkładowe) — sprzedam. Mieszkania na zamianę. Tel. 540-40 3667 T

**DOM** 4 izby, wygody, duży ogród pilnie sprzedam Skierniewice, tel. 512-73

### SPRZEDAŻ

**STABILIZATOR** automatyczny do telewizora (roczna gwarancja) poleca „Radiotechnika", Nowomiejska 2 3639 T

**LISTWY** i ramy — efektowne, tanie — poleca pracownia. Łódź, PKWN 10, tel. 285-98 17663 G

**NOWE** futro (karakułowe łapki) — sprzedam. Oferty pisemne „17754" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 17754 G

### Samochody - motocykle

**SAMOCHÓD** „Warszawa" po wypadku ewent. do generalnego remontu — kupię. 1 Maja 30, m. 1 3665 T

**SAMOCHÓD** ciężarowy do 1½ tony w dobrym stanie kupię. Tel. 484-14. Dzwonić w dni powszednie 3668 T

**„OCTAVIA"**-super, stan idealny sprzedam. Oglądać ul. Sienkiewicza 85, warsztat 17889 G

### LOKALE

**LEKARZ** specjalista, samotny poszukuje pokoju z wygodami. Dobrze zapłaci. Oferty pisemne — „3677 T" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 3677 T

**MŁODE** małżeństwo poszukuje pokoju sublokatorskiego. Tel. 445-22 godzina 16—21 17775 G

**POKÓJ** zamienię na pokój, kuchnia lub dwa z kuchnią. Wszystkie koszty zwrócę. Ul. Sowińskiego 32, Kaźmierczak 17769 G

**UDZIAŁ** w spółdzielni mieszkaniowej odkupię. Łódź, ul. Brzeźna 12, m. 10 17755 G

**ZABRZE** — mieszkanie komfortowe 3-pokojowe — zamienię na podobne w Łodzi. Oferty pisemne „17815" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 17815 G

### PRACA

**OPIEKUNKA** do dziecka potrzebna na 9 godzin dziennie. Więckowskiego 84, m. 36 3664 T

### NAUKA

**NOWOCZESNY** krój ubrań damskich, dziecięcych opanujesz szybko pod gwarancją opatentowanym wynalazkiem. Informacje — Nawrot 22 17253 G

### ZGUBY

**ŁASKAWEGO** znalazcę kwitów komisowych wystawionych przez „Desa", Warszawa na nazwisko Józef Polański, proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Łódź, Narutowicza 36—3, godz. 15—17 17786 G

### RÓŻNE

**RAMY** do obrazów i firanek, oprawa obrazów, Łódź, Sienkiewicza 67, tel. 357-99 17662 G

**NAPRAWA** obuwia na kauczuku i innej gumie, Piotrkowska 118 — sklep 3676 T

### LEKARSKIE

**Dr MARKIEWICZ** specjalista chorób skórnych i wenerycznych Piotrkowska 109—6 15894 G

**Dr REICHER** — weneryczne, skórne — zastępca dr Ziomkowski 16—19. Piotrkowska 14 17251 G

**KORONSKA** Henryka, lekarz ginekolog-położnik przyjmuje 17—18 Zielona nr 16 17425

**ZDJĘCIA** rentgenowskie zębów jako kontrola zakładanych koron, mostów — wykonuje specjalnie rentgen dentystyczny, ul. Piotrkowska 121 17861 G

**Dr CHĘCIŃSKI** specjalista skórne, weneryczne 17—19. Piotrkowska 157 front 17480

**Dr BIBERGAL** specjalista chorób wenerycznych, skórnych 16—18. Piotrkowska 134 17384 G

**Dr Jadwiga ANFOROWICZ** weneryczne, skórne 15.30—19, Próchnika 8 17726 G

**Dr NITECKI** specjalista chorób skórnych, wenerycznych, 16—18, Kilińskiego 82 17354 G

---

Dnia 11 grudnia 1960 roku po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 68 nasz najukochańszy mąż, ojciec, dziadziuś i pradziadziuś

Ś. † P.

**STANISŁAW MARKUNAS**

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dn. 13 grudnia br. o godz. 14 z domu żałoby przy ul. Granitowej 12. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w kościele Przemienienia Pańskiego w dniu 14 grudnia br. o godz. 8 rano, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

**ŻONA, DZIECI, WNUKI i PRAWNUKI**

---

W dniu 10 grudnia 1960 roku zmarł w wieku lat 90

**prof. mgr inż. Bronisław Michelis**

emerytowany pracownik naukowy Instytutu Włókiennictwa, dyrektor Działu Energetyki i Ruchu w byłym Centralnym Zarządzie Przemysłu Włókienniczego, zasłużony badacz w dziedzinie energetyki i oświetlenia przemysłowego, autor kilkudziesięciu prac naukowych, naukowo-badawczych, rozpraw i odczytów, aktywny działacz Naczelnej Organizacji Technicznej, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi oraz Medalem X-lecia.

W Zmarłym tracimy wzorowego człowieka, doskonałego wychowawcę szeregu pokoleń polskich włókienników a polska technika i nauka wybitnego specjalistę w dziedzinie włókiennictwa.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 13 grudnia 1960 r. o godz. 15 z kaplicy cmentarza katolickiego przy ul. Ogrodowej.

Cześć Jego pamięci!

DYREKCJA, RADA MIEJSCOWA i PRACOWNICY
17898-G INSTYTUTU WŁÓKIENNICTWA.

---

Dnia 10 grudnia 1960 roku zmarł

**Kol. prof. mgr inż.**

**BRONISŁAW MICHELIS**

członek honorowy i założyciel Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego, b. długoletni przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Porozumiewawczego NOT w Łodzi, wieloletni członek Zarządu Stowarzyszenia i przewodniczący Sekcji Ruchowo-Energetycznej, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

W Zmarłym tracimy szczerze oddanego i niestrudzonego aktywistę ruchu stowarzyszeniowego.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 13 grudnia 1960 r. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej przy ul. Ogrodowej 15.

Cześć Jego pamięci!

STOWARZYSZENIE INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO w POLSCE.

6305-K

---

W dniu 11 grudnia 1960 r. zginęli śmiercią tragiczną

Ś. † P.

MAŁŻONKOWIE

**Regina i Bolesław STRZELECCY**

o czym zawiadamiają przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim smutku

MATKA, CORKA, SIOSTRA i RODZINA.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 15 bm. o godz. 14 z kościoła św. Wojciecha przy ul. Rzgowskiej na cmentarz miejscowy. 17910-G

---

Z powodu tragicznej śmierci

Ś. † P.

**Reginy i Bolesława STRZELECKICH**

wyrazy współczucia rodzinie składają

CZŁONKOWIE KOŁA GASTRONOMICZNEGO ZRZESZENIA PH i U m. ŁODZI.

Ś. p. Zmarła Regina Strzelecka była długoletnim członkiem w. w. koła.

3680-T

---

Dnia 11 grudnia 1960 roku po długiej chorobie zmarł, przeżywszy lat 75

Ś. † P.

**Józef Morawski**

Pogrzeb odbędzie się w dniu 13 bm. o godz. 14.30 z kaplicy na cmentarzu katolickim na Dołach do grobu rodzinnego, o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

17852-G RODZINA.

---

Dnia 10 grudnia 1960 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 75

Ś. † P.

**Witalis Krygier**

mistrz rzeźniczy.

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 grudnia br. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘĆ, WNUCZKI i PRAWNUCZKA.

17887-G

---

**WAŻNE TELEFONY**

| | |
|---|---|
| Ogłoszenia telefoniczne | 311-50 |
| Pogot. Ratunkowe | 09 |
| Pogot. Milicyjne | 07 |
| Straż Pożarna | 08 |
| Kom. Miejska MO | 292-22 |
| Kom. Ruchu Drogowego | 516-62 |
| Pryw. Pogot. Dziec. | 300-00 |
| Pryw. Pogot. Lek. | 333-33 |
| | 555-55 |
| MOI | 359-15 |
| Centrala Podmiejska | 01 |

## TEATRY

**TEATR NOWY** (Więckowskiego 15 — duża scena) g. 19.15 „Hamlet" (Mała Sala), g. 20 „Judyta"

**TEATR POWSZECHNY** (Obr. Stalingradu nr 21) g. 19.30 „Skowronek"

**TEATR 7.15** (Traugutta 1) g. 19.15 „Zagłoba swatem"

**TEATR im. JARACZA** (Jaracza 27) nieczynny

**OPERA** — nieczynna

**OPERETKA** (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Panna Wodna"

**TEATR ROZMAITOŚCI** (Mcinuszki 4a) nieczynny

**PINOKIO** (Kopernika 8) g. 17.30 „Biwak z piosenkami"

**ARLEKIN** (Wólczańska 5) g. 17.30 „Przygody war szawskiego misia"

**TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ** (Kopernika nr 8) g. 19 „Głupiec i inni". Gościnne występy Teatru im. Wyspiańskiego z Katowic

## muzea

**MUZEUM HIST. RUCHU REWOLUCYJNEGO** (ul. Gdańska 13) — czynne codziennie prócz poniedziałków w godzinach 11—17.

**MUZEUM HISTORII WŁÓKIENNICTWA** (Więckowskiego 36) Wystawa pn. „Współczesne tkaniny artystyczne" czynne g. 11—18.

**MUZEUM SZTUKI** (Więckowskiego 36) czynne g. 9—15

**MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE** (Plac Wolności 14) g. 9—16.

## WYSTAWY

**INSTYTUT ZOOLOGICZNY PAN** (Park Sienkiewicza). Wystawa zoologiczna czynna g. 10—17.

* * *

**CBWA** (Park Sienkiewicza) XV Okręgowa Wystawa ZPAP w Łodzi

* * *

**SALON WYSTAWOWY** (A. Struga 2) Wystawa fotografiki studentów Szkoły Filmowej. Czynna g. 15—21

## CO? GDZIE? KIEDY?

**ZOO** — czynne g. 9—16

* * *

**PALMIARNIA** czynna od g. 10—16.

## KINA

### KINA PREMIEROWE

**BAŁTYK** (Narutowicza 20) „Żona modna" prod. USA, panor. dozw. od lat 16, g. 10, 12.30 „Krzyżacy" prod. pol. panor. dozw. od lat 12, g. 16, 19.30

**POLONIA** (Piotrkowska 67) „Szatan z VII klasy" prod. polskiej dozw. od lat 10 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

**WISŁA** (Tuwima nr 1) „Aktorka księcia pana" prod. radz. dozw od lat 16 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

**WŁÓKNIARZ** — nieczynne

**WOLNOŚĆ** (Przybyszewskiego 16) „Żywa woda" panoramiczny prod. francuskiej dozw od lat 14 g. 15, 17.30, 20

### KINA I KATEGORII

**MUZA** (Pabianicka 173) „Niezastąpiony kamerdyner" prod. ang., dozw. od lat 12, g. 15.45, 18, 20.15

**PRZEDWIOŚNIE** (Żeromskiego 74) „Powrót" prod. polskiej, dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20

**ROMA** — nieczynne

**STYLOWY** (Kilińskiego 178) „Przez zieloną granicę" prod. czeskiej. dozw. od lat 14, g. 16, 18, 20

**ZACHĘTA** (Zgierska 26) „Czarne błyskawice" — prod. USA dozw od lat 12 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

### KINA II KATEGORII

**ADRIA** (Piotrkowska 150) Program aktualności — II Ogólnopolski Festiwal Filmów Krótkometrażowych: „Tatrzańska pieśń", „Modliszka", „Uprzejmi", „Manguar", „Pan Trąba" g. 16, 16, 17, 18, 19, 20

**DKM** (Nawrot 27) „Don Juan" prod. franc. dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20

**DWORCOWE** (Dw Kaliski) „Na straży granic", „Przewodnik górski", „O piesku, co podarł spodnie", „Wilki" g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

**GDYNIA-STUDYJNE** (Tuwima 2) „Rok pierwszy" prod. szwedzkiej, dozw od lat 12, dod. „Sybilla Puławska" prod. polskiej, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

**MŁODA GWARDIA** (Zielona 2) „Świadek oskarżenia" prod. USA, dozw od lat 18, g. 9.30, 11.45, 14, 16.15, 18.30, 20.45

**HALKA** (Krawiecka 3-5) „Odette S-23" prod. ang. dozw. od lat 14, g. 15.45, 18, 20.15

**ODRA** (Przędzalniana 68) „Wąwóz grozy" prod. bułg., dozw. od lat 14, g. 17, „Gwiazdy" prod. bułg., dozw. od lat 14, g. 19

**OKA** (Tuwima 34) „Ucieczka przed cieniem" prod. czeskiej, dozw. od lat 18 g. 15.30, 17.45

**POPULARNE** (Ogrodowa 18) „Skarby króla Salomona" prod. USA dozw od lat 10, g. 16, 18, 20

**PIONIER** (Franciszkańska 31) „Ogniste wiorsty" — prod. radz., dozw od lat 14, g. 16 „Niebo bez miłości" prod. jugosł., dozw. od lat 18, g. 18, 20.15

**POKÓJ** (Kazimierza 6) „Ulica hańby" prod. japońskiej dozw. od lat 18 g. 16, 18, 20

**1 MAJA** (Kilińskiego 178) „W rytmie rock and rolla" prod. ang., dozw. od lat 12, g. 16, 18, „Rozkaz zabić" prod. ang. dozw. od lat 18 g. 20

**REKORD** (Rzgowska 2) „Noc sylwestrowa" — prod. radz., dozw. od lat 7, g. 16, 18, 20

**SOJUSZ** (Nowe Złotno — ul. Piątowcowa nr 6) „Awantura o Basię" — prod. pol. dozw. od lat 7, g. 17, 19

**ŚWIT** (Bałucki Rynek) „Łapać złodzieja" prod. hinduskiej dozw od lat 16, g. 15.45, 18, 20.15

**TATRY** (Sienkiewicza 40) Program dla najmłodszych II Ogólnopolski Festiwal Filmów Krótkometrażowych: „Pajacyk, Piesek i Księżyc", „Piotruś i zwierciadło", „Ucieczka Toma", „Wkrótce spadnie deszcz", „O pieseku, co podarł sobie spodnie" g. 15, 16, 17, „Błękitna strzała" prod. radz., dozw. od lat 16, g. 18, 20

### KINA III KATEGORII

**ŁĄCZNOŚĆ** (Józefów 43) „Bitwa o ciężką wodę" prod. franc., dozw. od lat 12, g. 19

**MEWA** (Rzgowska nr 94) „Lili" prod. USA, dozw. od lat 14, g. 16, 18, 20

**POLESIE** (Fornalskiej 37) „Oko za oko" prod. franc., dozw. od lat 18, g. 17, 19.30

**STUDIO** — nieczynne

* * *

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Miejskiego Zarządu Kin.

* * *

**PRZEDSPRZEDAŻ** biletów na 2 dni naprzód do kin: „Bałtyk", „Polonia", „Wisła", „Włókniarz", „Wolność" — w Ośrodku Usług Filmowych ul. Główna 8, g. 12—16.

## APTEKI

Limanowskiego 1, Piotrkowska 25, Piotrkowska 307, Gdańska 90, Narutowicza 42, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67, Łagiewnicka 120.

**A. S. Al. Kościuszki 48 pełni stałe dyżury nocne**

## Dyżury szpitali

### POŁOŻNICTWO

**Szpital Położniczo-Ginekologiczny im. dr H. Jordana przy ul. Przyrodniczej 7-9 (tel. 566-44)** przyjmuje kobiety chore ginekologicznie, ciężarne i rodzące z Dzielnicy „Bałuty" bez Poradni „K" przy ul. Sędziowskiej 16.

**Szpital Położniczo-Ginekologiczny im. dr M. Madurowicza przy ul. Fornalskiej 37 (tel. 372-64)** — przyjmuje kobiety chore ginekologicznie, ciężarne i rodzące z Dzielnicy „Polesie".

**Szpital Położniczo-Ginekologiczny im. Curie-Skłodowskiej, przy ul. Curie-Skłodowskiej 15-17 (tel. 201-07)** przyjmuje kobiety chore ginekologicznie, ciężarne i rodzące z Dzielnicy „Górna" i Poradni „K" przy ul. Sędziowskiej 16.

**Szpital Położniczo-Ginekologiczny im. dr H. Wolf przy ul. Łagiewnickiej 34-36 (tel. 530-02)** przyjmuje kobiety chore ginekologicznie, ciężarne i rodzące z Dzielnicy „Śródmieście" oraz „Widzew"

**Chirurgia:** Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195

**Interna:** Szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36

**Laryngologia:** Szp. im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195

**Okulistyka:** Szpital im. dr Jonschera, ul. Miliocnowa 14.

**Chirurgia dziecięca** — Szpital im. Konopnickiej, ul. Sporna 36-50

**Laryngologia dziecięca:** Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195

**ADRESY AMBULATORIÓW pomocy wieczorowej dla poszczególnych dzielnic:**

Godzina 19—22 **Śródmieście** — Piotrkowska 102, tel. 271-80; **Widzew** (dzieci) — Kopcińskiego 79, tel 275-18, g. 14—18 (dorośli) — Szpitalna 4, tel. 353-23; **Bałuty** (dzieci i dorośli) — Z Pacanowskiej 3, tel. 541-96; **Górna** (dorośli i dzieci) — Lecznicza 6, tel 427-70, ul. Piotrkowska 269, tel 406-55 (dorośli); **Polesie** (dorośli i dzieci) Al. 1 Maja 24, tel. 382-98.

## Na Plenum Komitetu Łódzkiego PZPR

# o istotnych funkcjach sportu szkolnego

Bardzo rzadko zabieram głos w sprawach sportu. Prawdopodobnie nie zabrałabym go już „dożywotnio", gdyby nie plenum Komitetu Łódzkiego PZPR, które rozpatrywało kilka dni temu najważniejszą bodaj sprawę — wychowanie i nauczanie naszych dzieci. Słuchałam i notowałam nie tylko z obowiązku reporterskiego. Zostałam wciągnięta w tematykę, która pochłaniała wszystkich uczestników wielkiej narady. I myślę, że nikt z obecnych nie pozostał bierny wobec spraw, które z jednakową pasją omawiano przez wiele godzin.

Znalazła się wśród nich jedna, która, moim niefachowym zdaniem, powinna zainteresować naszych specjalistów od sportu: działaczy, publicystów i lekarzy sportowych oraz sam resort w postaci Głównego Komitetu Kultury Fizycznej. Wszyscy się domyślają, że sprawa dotyczy wychowania fizycznego, a zatem — nic nowego pod słońcem...

Właśnie chodzi mi o coś nowego w tej materii, bo wszystko, co dotychczas w sprawie sportu szkolnego zrobiono widać może w rocznikach statystycznych, ale nie w kartotekach stanu zdrowia naszych uczniów i uczennic.

Podsumowaniem całości zwanej sportem szkolnym może być stwierdzenie prof. Hrabca wygłoszone w czasie dyskusji na plenum KŁ PZPR: **„Moi synowie w dziedzinie sprawności fizycznej nie sięgają mi wyżej brody"**. Sądzę, że większość ojców i matek załamuje ręce nad swoimi synami i córkami widząc, że najprostsze ćwiczenia gimnastyczne, chociażby tylko w ramach radiowej szkółki mgr Hofmana są dla nich sztukami akrobatycznymi.

**Gdybyśmy np. ogłosili konkurs dla uczniów szkół licealnych na wykonanie stójki na krześle, to zwycięzcą zostałby na pewno red. L. S., który mimo „swoich lat" może konkurować z mistrzami gimnastyki.**

Rodzice nie marzą o mistrzowskich aspiracjach swych dzieci, ale pragną, żeby ich kręgosłupy były proste, stopy nie płaskie, klatki piersiowe prawidłowo rozwinięte. I tym celom służyć ma chyba sport szkolny wspomagany przez taką instytucję, jak np. Lekarska Poradnia Sportowa, której statut organizacyjny uwzględnia m. in. opiekę nad sportem szkolnym.

Profesor Hrabec ubolewał nad stanem kadry nauczycieli wf. Kwalifikacje poważnej jej części pozostawiają dużo do życzenia.

Podpisuję się pod tym bez wahania. Z moich własnych obserwacji wynikają te same spostrzeżenia. Kiedy je konfrontowałam z opiniami ludzi biegłych w arkanach sztuki sportowej, dowiedziałam się, że jedną z przyczyn tego stanu rzeczy jest fakt, iż absolwenci wyższych uczelni wychowania fizycznego unikają pracy w szkolnictwie. Można ich spotkać na różnych stanowiskach w różnych zawodach, najtrudniej jednak w szkołach.

Zastanawia także brak popołudniowych zajęć sportowych w szkołach. Nie zastąpią ich lekcje tańców towarzyskich, na których w takt melodii angielskiego walca dzieciaki rytmicznie uginają nogi. Jeżeli można było zorganizować takie zajęcia i potraktować je, jako obowiązkowe, to nie widzę przeszkód w zorganizowaniu właściwych programów dla Szkolnych Klubów Sportowych na tych samych warunkach. Zwłaszcza, że do ich dyspozycji jest sportowy ośrodek międzyszkolny.

Może pod adresem dyrekcji szkół, a także Kuratorium wypada skierować coś więcej, niż prośbę o przywrócenie sportowi szkolnemu właściwej mu rangi, jako najpoważniejszemu środkowi w walce o zdrowie młodego pokolenia, a także oręża wychowawczego.

**ZOFIA TARNOWSKA**

# List z Australii

*Wiesław Jańczyk nie zapomina w dalekiej Australii o swoim rodzinnym mieście. Znów w poczcie redakcyjnej znaleźliśmy list, w którym pisze nam z Melbourne: Wszystkiego najlepszego z okazji świąt oraz wszelkiej pomyślności w Nowym Roku 1961 dla pracowników i Czytelników „Dziennika Łódzkiego". życzy*

*WIESŁAW JAŃCZYK*

*P.S. W imieniu Polonii Melb., obecnego mistrza stanu Victoria, jak również w imieniu własnym dziękuję za stałe wzmianki o naszych losach na łamach Waszego poczytnego pisma.*

# Kolarze wybrali nowy zarząd

...tarło się mniemanie, że czym dłużej trwa zebranie danego związku, czy klubu sportowego, to tym wyższą osiąga ono rangę.

Fałszywa z gruntu tego rodzaju opinia udzieliła się również kolarzom, którzy dyskutowali bardzo długo w czasie walnego zebrania ŁOZKol. Nie pobili oni co prawda rekordu krasomówstwa, ale bliscy byli potrzebnego limitu.

Na kilkunastu mówców, zabierających głos w dyskusji, tylko kilku jednak potrafiło uwagę swoją skoncentrować na sprawach rzeczywiście poważnych.

Przewodniczący ŁKKFiT Józef Milanowski zobrazował obecną sytuację w sporcie polskim. Chodzi przede wszystkim o zdrowie człowieka i o pracę wychowawczą nad młodzieżą. Jeżeli chcemy dążyć do uzyskania wyniku sportowego, to musimy w kolarstwie pracę rozpoczynać od turystyki. Ważna była w tym oświetleniu wypowiedź Edwarda Czyża, który na terenie Łodzi jest jednym z najwybitniejszych propagatorów turystyki kolarskiej. Otrzymał on w czasie zebrania ładną plakietę pamiątkową za wkład pracy w czasie 25-lecia swej działalności sportowo-turystycznej.

T. Sławski narzekał na brak współpracy zarządu ŁOZK z poszczególnymi klubami i na niedostateczną opiekę nad kolarstwem łódzkim ze strony WKKF i ŁKKF.

Delegat PZKol p. Troicki, podsumowując dyskusję, wyraził uznanie dla okręgu łódzkiego, który pokonał wiele trudności, by przełamać istniejący od kilku lat kryzys organizacyjno-sportowy. PZKol żywo interesuje się ośrodkiem szkoleniowym i w miarę swoich możliwości finansowych przyjdzie mu z pomocą.

Do nowego zarządu ŁOZKol wybrani zostali: dr Gasiński, Edward Czyż, Pniewski, Duszyński, Sławski, Kowerdej, Klimek, Kacperski, Zakrzewicz, Woldanowski i z urzędu — przewodnicząca Kolegium Sędziów Jadwiga Szewczyk, do Komisji Rewizyjnej: Marusik, Główny i Galicki.

# Interliga na łódzkim lodowisku

W spotkaniach interligi hokejowej, z ramienia Polski wezmą udział Legia oraz Podhale. Legia bawi obecnie za granicą, Podhale natomiast pierwszy swój mecz ma wyznaczony na 22 bm.

Jak się dowiadujemy, Podhale zdecydowało spotkanie to rozegrać w Łodzi. Odbędzie się ono 22 grudnia br., a przeciwnikiem Polaków będzie mistrz NRD Weisswasser (Berlin).

## W koło Macieju

# Znów wracamy do dyskusji

## „jesień — wiosna"

## Prezes Glinka ocenia obrady PZPN

**— Czy pańskim zdaniem dwudniowa konferencja łódzka przyczyni się do rozwiązania problemów nurtujących piłkarstwo polskie, czy też do całokształtu działalności PZPN przybędzie jeszcze jedna odfajkowana pozycja? — zapytałem prezesa PZPN p. Glinkę. — Pytam dlatego, że konferencja nie była dostatecznie przygotowana, bowiem członkom plenum nie dostarczono niezbędnych materiałów.**

— Zarzut częściowo słuszny — przyznał p. Glinka. — Istotnie popełniliśmy błąd dostarczając niektóre materiały dopiero w przeddzień obrad. Lecz na to złożyło się szereg, niezależnych od nas okoliczności. Nie przypuszczam jednak, żeby to uchybienie mogło mieć jakieś większe znaczenie dla wyniku narady.

Zapytuje pan, czy konferencja zdała egzamin? Jestem przekonany, że mimo szeregu stwierdzonych braków, obrady łódzkie przyniosły cenne wyniki. Najbardziej zadowolony jestem z tego, że nareszcie omówiono dogłębnie sprawy szkoleniowe. Wysunięto cenne tezy, które stanowią wskazówkę dla nas i naszego Wydziału Szkoleniowego. Staną się one tematem obrad walnego zebrania PZPN. Jestem pełen nadziei, że gdy tezy te wprowadzimy w życie, dźwigniemy piłkarstwo polskie na taki poziom, na jakim wszyscy chcemy je widzieć.

**— Zbyt wiele zarzutów stawiano organizatorom ostatnich mistrzostw. Czy wobec tego należy oczekiwać zmiany obecnego systemu rozgrywek i reorganizacji obu lig?**

— O tym zadecyduje walne zebranie PZPN. Plenum łódzkie wyłoniło komisję, w skład której wchodzą przedstawiciele sześciu okręgów. Wydziału Szkoleniowego i Wydziału GiD PZPN. Komisja ma za zadanie ustalić, czy przeprowadzać rozgrywki systemem wiosna — jesień, a więc dotychczasowym, czy też go zmienić na jesień — wiosna. Do niej należy też wypowiedzenie się, z ilu klubów powinna się składać I i II liga i czy rozgrywki w II lidze należy przeprowadzać w jednej grupie. Do spraw o znaczeniu mniej zasadniczym zaliczam uproszczenie dotychczasowej procedury udzielania zwolnień zawodnikom, którzy rozpoczynają, względnie kończą obowiązkową służbę wojskową.

Wnioski swoje komisja przedłoży walnemu zebraniu PZPN do zatwierdzenia.

**— Kluby ligowe, które dawniej domagały się autonomii, ograniczyły teraz swoje żądania do przedstawicielstwa w zarządzie PZPN. Jak pan prezes ustosunkowuje się do nich?**

— Tak samo, jak uczestnicy łódzkiego plenum. Dajemy klubom ligowym miejsce w Wydziale Szkoleniowym PZPN, skoro szkoleniem, jak to podkreślają, są tak bardzo zainteresowane. Uważam to za słuszne, bowiem kluby ligowe są najbardziej zainteresowane wyczynem. Zresztą przedwcześnie jest dzisiaj mówić o niektórych sprawach, gdyż i obecny statut PZPN ulegnie pewnym zmianom.

**K. ROZMYSŁOWICZ**

## W hokeju niespodzianka

# KTH wyrwało punkty ŁKS

Słabo spisał się ŁKS w sobotnim meczu. Szczególnie zaś w ostatnich tercjach. A to nie zapowiadało nic dobrego. Istotnie, w meczu niedzielnym, hokeiści KTH już całkowicie wyzbyli się kompleksu niższości i nawiązali równorzędną walkę. Ba, byli nawet lepsi i wygrali zasłużenie. Zagrali swój najlepszy dotychczas mecz w sezonie.

W ogóle, stwierdzić musimy, że 10-dniowy pobyt na łódzkim lodowisku doskonale wpłynął na grę KTH i nie przypuszczamy, aby w II rundzie zespół ten chciał odgrywać rolę dostarczyciela punktów.

Porażka niedzielna 5:7 (3:3, 1:2, 1:2) dowodzi spadku formy łódzkiej drużyny. Posiadanie sztucznego lodowiska przestało być jej przywilejem. Inne zespoły również korzystają ze zdobyczy techniki, a że pracują chętniej i lepiej, osiągają lepsze wyniki. Współczuję trenerowi Królowi, który nie może jakoś wpłynąć na swoich podopiecznych i wpoić im nieco więcej ducha sportowego, zwłaszcza tym starszym zawodnikom.

Nie powiodło się również zgierskiemu Włókniarzowi z Pomorzaninem. Zresztą, nikt nie liczył na inny wynik. W Toruniu zgierzanie doznali dwóch porażek 2:9 i 0:7. W Bydgoszczy Polonia dwukrotnie zwyciężyła Cracovię 5:3, 5:1, spychając ją na ostatnie miejsce w tabeli. Reszta lokat bez zmian.

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. Legia | 12 | 24 | 127:15 |
| 2. Pomorzanin | 12 | 18 | 66:32 |
| 3. Polonia Bdg. | 12 | 14 | 59:44 |
| 4. ŁKS | 12 | 12 | 62:58 |
| 5. Włókniarz Zg. | 12 | 6 | 31:80 |
| 6. KTH | 10 | 4 | 24:81 |
| 7. Cracovia | 10 | 2 | 17:76 |

# Czarni w finale

W sali Społem odbyły się półfinałowe rozgrywki w piłce ręcznej o mistrzostwo Polski drużyn szkolnych. Duży sukces odniósł zespół chłopców MKS Czarni, który pokonał reprezentanta Warszawy woj. 15:10 i MKS Opole 16:9. Dzięki tym zwycięstwom, Czarni zakwalifikowali się do rozgrywek finałowych, które odbędą się w Gdańsku w dniach 2—5 stycznia przyszłego roku.

Gorzej powiodło się dziewczętom, tutaj bowiem do finału doszła drużyna MKS Mielec, która pokonała MKS Łódź 10:6.

Dwaj zawodnicy MKS Czarni wpisali się na listę najlepszych strzelców. Włodarski zdobył 15 bramek, a Sieradzowski 7, zajmując na liście trzecie miejsce. Drużyna Czarnych ma najlepszego bramkarza Cecota, który bronił wspaniale.

## Liga kolarska torowców

# KUDRA opuszcza Gwardię

Być może o nową ligę zostanie wzbogacony nasz sport, wiosną przyszłego roku. Taką formację zamierza powołać do życia Polski Związek Kolarski. Zespoły klubowe lub reprezentacje okręgów, rozgrywałyby systemem ligowym mistrzowstwa na torach. Jest to jednak na razie tylko projekt i wymaga szczegółowych badań.

Szosowy mistrz Polski — Jan Kudra z łódzkiej Gwardii, złożył podanie o zwolnienie. Spotkał się jednak z odmową i klub udzielił mu skreślenia, co oznacza, iż przez jeden rok Kudrę obowiązywać będzie zakaz startów. Wydaje się, iż władze kolarskie powinny znaleźć rozwiązanie umożliwiające Kudrze kontynuowanie obiecującej kariery.



**John Castle — Arthur Hailey (25)**

Przełożył JAN ZAKRZEWSKI

— Kontrola ruchu Vancouver do siedemset czternaście, zrozumieliśmy. Czekajcie na odbiorze.

— Zrozumiano, koniec — potwierdził Spencer i wyłączył nadajnik. Powiedział do Janet: — Teraz musimy czekać, aż oni wykombinują, co robić.

Nerwowo obejmował dłonią wolant usiłując wyczuć jego ruchy, próbując odzyskać dawną sprawność, wydobyć z zakamarków pamięci umiejętność pilotażu, która niegdyś była źródłem niemałej jego sławy w eskadrze. „Potrafi wrócić bez skrzydeł!" Uśmiechnął się do siebie na myśl o tym wojennym powiedzeniu. Ale w sekundę potem, gdy wzrok jego padł na dziesiątki rozedrganych strzałek, na obce rzędy dźwigni i włączników, ogarnęła go niemal panika. Co jego umiejętność pilotażu ma wspólnego z wiedzą, jaka jest potrzebna do wylądowania taką maszyną? Z równym powodzeniem mogliby go zamknąć w łodzi podwodnej i posadzić przed aparatami podobnymi do sprzętu z powieści fantastycznej. Jeden fałszywy, albo nieporadny ruch ręką mógł w ułamku sekundy zniweczyć równy bieg motorów. I jeśli to się stanie, to jakim cudem uda mu się opanować sytuację? Wszystko przemawiało przeciwko niemu. Tym razem nie będą mu dodawały otuchy nawet Hurricane'y, które wtedy doprowadziły go bezpiecznie do lotniska. Zaczął przeklinać swoją dyrekcję, która bez uprzedzenia wysłała go ze spokojnego Winnipeg, żeby poprawiał czyjeś błędy w dalekim Vancouverze. Nęcąca perspektywa stanowiska kierownika działu zbytu i zamiar kupna nowego domu na Parkway Heights wydawały się w tej chwili absurdalnie nieistotne, trywialne. Cholernie przykro skończyć w ten sposób! Nie zobaczyć już nigdy Mary, nie móc jej powiedzieć tylu rzeczy, które chciałby jeszcze powiedzieć. A jeśli idzie o Bobsie i Kit, to polisa na życie, jaką miał, na długo nie wystarczy. Nie wystarczy na ich kształcenie. Powinien zrobić coś więcej dla tych dzieciaków, najlepszych dzieci na świecie.

Jakiś ruch obok przerwał tok jego myśli. Janet klęczała w swoim fotelu patrząc w kąt kabiny, gdzie na ziemi leżały bezwładne ciała kapitana i drugiego pilota.

— Jeden z nich to pani przyjaciel?

— Nie... — odparła z wahaniem. — Właściwie to nie.

— Nieważne — odpowiedział Spencer z nutą zdenerwowania w głosie. — Przepraszam, Janet. — Włożył do ust papierosa i zaczął szukać po kieszeniach zapałek. — Nie wiem, czy tutaj wolno palić, ale tym razem szanowna dyrekcja linii pozwoli.

W płomieniu zapałki Janet wyraźnie dostrzegła wściekłość w jego oczach.

### ROZDZIAŁ SZÓSTY

**Godzina 0300—0325**

Ze wzrastającym rykiem silników ostatni samolot odlatujący z Vancouveru na wschód nabierał szybkości na błyszczącym od wody pasie startowym lotniska i wreszcie wdarł się w mrok nad ziemią. Kiedy wykonywał przepisową rundę nad lotniskiem, widać było jego światła nawigacyjne stłumione mokrą, przywierającą mgłą. Inne maszyny, które w tej chwili holowano z różnych punktów lotniska do stanowisk wzdłuż głównego budynku portu, pokryte były kroplami wilgoci. Zimna noc. Pracownicy, którzy w różnych punktach wykonywali najrozmaitsze czynności w żółtym świetle lamp łukowych, od czasu do czasu klaskali w owinięte rękawicami dłonie, żeby się rozgrzać. Nikt nie otwierał ust, jeśli nie musiał się odezwać. Wolno sunący po płycie samolot zatrzymał się i wyłączył silniki na znak dany przez kontrolera cofającego się i sygnalizującego komendy latarką. W nagłej ciszy po wyłączeniu silników szum obracających się z rozpędu śmigieł wydał się obcy, natrętny. Zwykle ruchliwy o tej porze port lotniczy w Vancouverze przygotowywał się spokojnie i fachowo do stanu alarmowego.

W jasno oświetlonej salce kontroli ruchu atmosfera była napięta, ludzie skupieni. Odłożywszy słuchawkę telefonu szef ruchu zapalił papierosa i otoczył się chmurą niebieskawego dymku studiując mapę na ścianie. Po chwili obrócił się do Burdicka. Siedząc na krawędzi biurka pulchny przedstawiciel Linii Przewozów Nieregularnych skończył właśnie czytanie spiętych spinaczem ostatnich meldunków dotyczących ruchu na obszarze lotniczym.

— No więc tak, Harry — odezwał się szef ruchu tonem człowieka, który raczej powtarza sobie w myślach wykonane przez siebie czynności i sprawdza, czy o niczym nie zapomniał, niż ma zamiar podzielić się wiadomościami z kimś innym. — No tak, Harry, od tej chwili wstrzymujemy wszystkie odloty na wschód. Mamy godzinę na pozbycie się maszyn odlatujących w pozostałych kierunkach. To nam daje spory margines czasu. Po godzinie maszyny przewidziane do odlotu będą czekały, aż... aż skończymy z siedemset czternaście. — Zadzwonił telefon. Szef ruchu chwycił za słuchawkę.

(D. c. n.)

Redaguje kolegium Redakcja i Administracja — Łódź Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpow. 204-75. Dział ekonom. 223-05. Dział miejski 228-32., 337-47. Dział kult. 341-19. Dział Sportowy 208-95. Dział listów i interwencji 343-80. Telefon Usługowy 303-04. Redakcja nocna 279-76. — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. — Prenumerata miesięcznie zł 12.50. Prenumerate przyjmują placówki pocztowe, listonosze oraz PUPiK „Ruch". Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granice wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch". Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka". RSW „Prasa" Łódź, Piotrkowska 96.

8-3 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g.